

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy
ca Wilhelmowskiej pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi co tydzień w poniedziałki i dni
poświęcone.

Cena ogłoszeń (insetów):
od wiersza drobnego 1 gr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 gr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wycena w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckim i w Austrii 9 mar. 13 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcarii i Ameryce 12 mar., w Danii, Francji, Anglii i Szwecji 14 mar. 40 fen.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmowana w monarchoi praskiej oraz w państwach do związku państwa niemiecko-austriackiego, należących do państwa. W innych krajach zaś tylko nasze agentury, za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także przysłać ogłoszenia do ekspedycji.

Rękopisma
nadsyłane Redakcji nie zwracają się i nie są one błądzone.

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler, — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition, „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 4 października.

Czy w Madrycie panować będzie don Alfons, czy rządzić będzie p. Canovas lub Jovellar, czy wreszcie rządy sprawuje don Karlos — rzecz to dość obojętna dla Europy, a byle tylko rząd madrycki płacił kupony od obligacji państwowego i osłaniał cudzoziemców eksploatujących kopalnie i winnice miejscowe, mało kto za Pireneami pytał się będzie, jaki ten rząd nosi tytuł. Mówimy tutaj o narodach, rządach, nie zaś o stronniactwach, bo tym z pewnością nie obojętnie, czy don Karlos VII., czy też don Alfons XII. zasiądzie na tronie. Inaczej mają się rzeczy ze sprawą wschodnią. Wrażenie wywołane wypadkami na króćcowym zachodzie Europy zupełnie przemienia wypadki na półwyspie Pirenejskim. I słuszna, bo sprawy wschodnie obchodzą każde prawie państwo, czy to pośrednio, czy też bezpośrednio. Tę samą też tłumaczy to zajmowanie się ciągle prasy sprawą powstania hercegowińskiego i stąd też kwestya wschodnia na pierwszym jeżdżącym znajduje się planie. Jak dzisiaj stoja rzeczy na półwyspie bałkańskim, czy zmienia się groźna dotychczas postawa Serbii? Dzienniki najwięcej zaznaczają znowu dzisiaj prąd pokojowy w sprawie wschodniej, a prąd ten zawdzięczamy hr. Andrassemu. Już w ostatnim numerze pisma naszego donosiliśmy, że hr. Andrassey na posiedzeniu austriackiej delegacji oświadczył, iż wszystkie mocarstwa pracują nad utrzymaniem pokoju i żywią niepokonną nadzieję, że sąsiednie państwa, a mowa tu tylko być może o Serbii i Czarnogórze, jak najściślej zachowają neutralność. W słowach tych upatrjuje prasa zapowiedź, że na drodze pokojowej ułoży się wszystko, i w całej niemal opinii przytacza mowę, jaką miał hr. Andrassey na posiedzeniu delegacji. Wyjmujemy z niej, co ważniejsze. Na zapytanie wnioskodawcy, jakie przedsięwzięto kroki w obec istniejącego jeszcze powstania w Hercegowinie, odpowiedział hr. Andrassey, że tylko dwójka zna politykę: albo z powodu każdorazowego takiego wypadku uruchomić armię, aby na wszelki przypadek być zabezpieczonym, albo też państwu takie zapewnić stanowisko, ażeby głos jego uchronił je od wszelkich ewentualności. On — Andrassey — jest za drugim kierunkiem. Cokolwiek dotychczas się stało, stało się w interesie strzeżenia granicy i w celu zachowania neutralności. Wydatków nadzwyczajnych nie zrobiono; wynikły tylko koszty z gościnności, jaką ofiarowano zbiegom i dla tego rząd wystąpił przed delegacją z żądaniem pożyczki. Wiadomościami, jakoby Serbia i Czarnogóra gorąco popierały powstanie, nazwał Andrassey przesadnymi i zakończył przemówienie zaręczeniem, że obiedwie części monarchii austriackiej wspólny mają interes, t. j. utrzymać europejski pokój, starać się o wewnętrzny rozwój kraju, popierać wreszcie handel i przemysł. — Nawet denuncjacja z samego pola walki brzmia dzisiaj mniej groźnie — tak piszą dzienniki wiedeńskie. Nieprawdą ma być, że dwóch oficerów serbskich rozstrzelano kazali Turcy, nieprawdą dalej, że Serbia bardzo znacznie nad granicę wysłała oddziały. Tymczasem w Serbii zanoszą się podobno na przesilenie gabinetowe. Risticz, minister spraw zagranicznych, po którym partya ruchu tyle się spodziewała, stał się miał niepopularnym w skutec swej chwiejnej polityki. O ile w tem prawdy, powiedzić trudno. Telegramy carogrodzkie donoszą, że serbski agent Magazynowicz, który użalał się na to, że wojska tureckie przekroczyły niejednokrotnie granicę, odebrał od Partii przyrzeczenie, iż rząd jak najjurowiejsze wyda rozkazy, ażeby nie powtarzały się podobne nadużycia. Tę odpowiedź miał się zadowolnić agent serbski. Hussein Avni pasza dostał dymisy jako minister wojny a w jego miejsce zamianowano Riza paszę, dotychczasowego ministra marynarki. — Ogłoszone zostało także Irade, w którym rząd rozmaite rzeczy przyrzeka Słowianom. I tak ludność, która nie brała udziału w powstaniu, natychmiast ma być zwolniona od świeżo zaprowadzonego podatku. Gminy mają być w zarządzie prowincjonalnym reprezentowane przez osoby zaufania, których życzenia rząd wysłucha. Oprócz tego powoływane będą te osoby zaufania do Carogrodu. Ich zdania i informacje służyć mają za podstawę przyszłych reform. W końcu oznajmia Irade, że rząd zajęty wygotowaniem systemu, który dziesięćdziesięciu zamienią na podatek gruntowy. Zadowolnić się powstaniem temi przyrzeczeniami i złożyć broń teraz w obec tych obietnic? Na to pytanie już bliska odpowie nam przyszłość.

Przesilenie gabinetowe w Francji, o którym przed kilku dniami donosiliśmy, spowodowane mową pana Leona Say, przemogło bez dalszych następstw. To wiele hałasu o nie w gabinetach francuskim powstało z tego powodu, że p. Say na bankiecie następujące wygłosił słowa: „W d. 25 lutego rozstrzelała się na szczyście nasze dawna większość Zgromadzenia narodowego a utworzyła się nowa, która nas wreszcie uwolniła od stanu prowizorycznego, którego był być kraj cały.“ Na ogłoszenie tego ustępu w Journal officiel nie chciał zezwolić p. Buffet, w końcu dał się jednakoż przekonać na radzie ministerjalnej i mowa pana Say z powyższym ustępem ukazała się w Journal officiel — ale z komentarzami. Istna burza w szklanej wodzie!

Czy w podobny sposób a przynajmniej tak spokojnie zakończy się przesilenie w Madrycie, — jest to rzecz inna. Podobno p. Canovas zajmuje znowu dawniejsze swe stanowisko prezesa gabinetu, bo on podobno zdolen tyłko przy wyborach do kortezów zapewnił zwycięstwo liberalno-zachowawczemu żywiołowi. — Z pola walki w Hiszpanii donoszą z Bayony, że karliści w zeszły czwartek rozpoczęli bombardowanie San Sebastian. W skutek tego wielki popłoch w mieście. Co do spraw Niemiec dotyczących a raczej Ba-

wary, bo o sejmie bawarskim rozpisyją się tylko dzienniki, odsyłamy do właściwej rubryki.

Sejm prowincjonalny.

Powołani na 18 sejm prowincjonalny W. Księstwa Poznańskiego posłowie byli dnia wczorajszego rano o 10 godzinie na nabożeństwo w katolickim kościele farnym ad St. Mariam Magdalenam względnie w ewangelickim kościele św. Pawła i zebrał się następnie o godzinie 12½ z południa w sali posiedzeń gmachu t. z. starego ziemstwa.

Po uwiadomieniu przez deputację król. komisarsza, rzeczywistego tajnego radcy i prezesa naczelnego Günthera, że sejm prowincjonalny zebrał, przybyli tenże do grona zebranych a wręczywszy marszałkowi najwyższą odprawę sejmową z dnia 17 września r. b. oraz najwyższy dekret propozycyjny z tegoż dnia, zagaił posiedzenia sejm następującą przemową:

Wielce Szanowni Panowie!

Prawo z dnia 8 lipca r. b. tytułem się wykonania §§ 5 i 6 ustawy z dnia 30 kwietnia 1873 r. o odtuowania związków prowincjonalnych rozstrzygało, znaczenie pole działalności, jakie podlega zarządowi związków prowincjonalnych.

Stosownie do przebiegu tego prawa przejął, Panowie, pod zarządem Waszemu instytucję kasarską, zakład naukowy ogrodnictwa w Koźminie, obok szkoły rolniczej prowincyj, jako też wybudowanie przez państwo i utrzymywanie w prowincji żwirowki; obok innych ważnych strybucji poruczonem Wam dalej będzie oddać staranie o budowę nowych żwirowek, wspieranie zakładów miłosiernych, zakładów ochrony i dycy i innych zakładów dobroczynnych, udzielenie dodatków dla stowarzyszeń i składów publicznych, służących sztuce i nauce i popieranie innych podobnych celów.

Co do urzędzenia i norm zarządu na tem rozszerzonem polu postanowienie będziecie musieli, Panowie, to, co potrzeba. Odnoszące się do tego propozycje będą Wam przedłożone.

Udzielonym Wam dalej zostanie projekt rozporządzenia Królewskiego o wykonaniu § 2 prawa o rybołówstwie z dnia 30 maja 1874 jako też projekt regulaminu o wykonaniu postanowień § 60 nr. 6 prawa o zarządzie na bydo z dnia 25 czerwca 1875. Celem obudów propozycji jest uzupełnienie przepisów zastrzeżonych w nowej ustawie a odpowiadających szczegółowym stosunkom prowincji.

Dalszy projekt ma na celu zmianę regulaminu prowincjonalnego Towarzystwa ogólnego, która w interesie uczestniczących zdaje się być pożądaną.

Nareszcie przedłożenie Wam będą potrzebne sprawozdania i objaśnienia co do zakładów stanowych i ich zarządu. Prace, które Was czeka, dla rozwoju prowincji wielkiego są znaczenia. Załatwienie ich, Panowie, z tą troskliwością i gruntownością, jakiej dowody dawałicie zawsze przy obradach Waszych. O ile przytem potrzebować będziecie udziału mego, ochętnie Wam nim służyć będę.

Wręczając ci, Panie Marszałku sejmowy, Najwyższą odprawę sejmową z dnia 17 września r. b. i Najwyższy dekret propozycyjny z dnia tegoż samego i prosząc Cię, abyś odzwęć moją odczytał polecił w języku polskim, ogłaszałem z rozkazu Jego Cesarsko-Królewskiej Mości Sejm 18 prowincjonalny Wielkiego Księstwa Poznańskiego za zagajony.

Na przemówienie powyższe odpowiedział marszałek sejmowy:

Dostojny Panie Komisarszu sejmowy!

Propozycje, jakie Wasza Ekscelencya zapowiedział nam jako podstawy obrad naszych, największego są znaczenia, dla czego z interesem śledziliśmy ich wyliczenie.

Na pierwszy plan nasuwa się przytem wykonanie prawa dotyczącego dotacyi związków prowincjonalnych i powiatowych i to wolno mi zapewne uważać za najważniejsze nasze zadanie.

Podczas kiedy stanowem zarządomi ciałem dotąd zakreślone były granice a obszar jego ograniczał się przeważnie na opiece nad nieoszczędziwymi, na ciele i duchu cierpiącymi rodakami, jako też nad moralno-umysłowymi, i tylko przez instytucje prowincjonalnej kasy zasiłkowej, Towarzystwa ogólnego i funduszu na zwroty nie śmiała zrobiono próbę zajmowania się w pewnych kierunkach materialnymi interesami wszystkich mieszkańców prowincji, ma nam teraz być poruczone opiece nad wszystkimi drogami i traktami, a więc nad utrzymywaniem i budowaniem arterii komunikacji, nad popieraniem melioracji krajowych, a więc, ponieważ rodzina prowincja nasza przeważnie żyje z rolnictwa, opiece nad żywicią wszystkich matką; dalej nad zakładami, stowarzyszeniami i publicznie składkami, których celem nie tylko dobroczynność, lecz sztuka i nauka, a zarazem mają nam być podane środki do skutecznego wszystkich tych celów popierania.

Jak wedle słów poety człowiek rośnie z wyższymi swymi celami, tak i sejm, który powołany został do narady i uchwalenia zarządu i norm na tym rozszerzonym obszarze wydaje się być jednym z najważniejszych, jakie kiedykolwiek się zebrały, ile że zakończy prawdomożnie szereg zebrań, powołanych w tej formie do reprezentowania prowincji.

Tak więc nie tylko każdy pojedynczy członek już dzisiaj przekonany jest o wielkości zadania, lecz i cała korporacja zajmuje się gorliwie i sumiennie załatwieniem zadania o starac się będzie, by z zaprzaniem się i wewnętrzną uprzejmością połączyć się w uchwały, które trwałem dla Wielkiego Księstwa będą błogosławieństwem.

Doswiadczenie ostatniego sejmiku, któremu przewodniczyli niezasłużony miałem honor, nauczyło mnie, że jakkolwiek różniem się interesami pojedynczych stanów i reprezentowanych w nich związków, ta jednak wszystkich ożywia myśl, że naszym jest zadaniem rozważyć należycie, jak z jednej strony należy rozszerzyć urzędzenia i zakłady dla dobra kraju i jego mieszkańców i do skutecznego je udrożnić działaniem, bez nadwężenia siły podatkowej prowincji, która już do najwyższego stopnia naprężona została.

Wiem, iż imieniem stanów mogę dać zapewnienie, iż i obecnie także jsem w tym samym duchu zaczyna swe prace i do końca je doprowadzi.

Ważność jednak opisanego zadania nie ma być z uszczegółwieniem dla traktowania reszty zapowiedzianych propozycji; zabdamy je, poświęcimy im uwagę, jaka się im przynależy, a witym mianowicie z wielką radością, królewskie rozporządzenie o wykonaniu prawa o rybołówstwie, ważnego dla naszej jeziora tak bogatej prowincji, jako też regulaminu o wykonaniu prawa o zarządzie na bydo, które służy interesowi chowu b. dia, owę najważniejszą gałąź gospodarstwa.

Zapowiedź łaskawego współdziałania Waszej Ekscelencyi przyjmuję z wielką wdzięcznością, zapewnia nam ono bowiem odpowiednie załatwienie prac naszych.

Nie mogę zaś skończyć nie wspomniawszy z żalem męża, który przez dłuższy czas należał do sejmiku jako członek a w r. 1871 stał na jego czele, potem zaś po naszym ostatnim zebraniu się po długiej ciężkiej chorobie przez śmierć zabrany z grona naszego został. Pewne, święte kierownictwo jego i uprzejmość w pożyty z kolegami, która się odznaczała, winną pamiętać nam zapewniają moją pamięć.

A teraz, wierząc odtędyżomemu zwyczajowi, dajmy, szanowni Panowie, wyraz uczucia czoł dla naszego Króla i Pana okrzykiem:

„Niech żyje Jego Cesarska i Królewska Mość!

Odprawa sejmowa z dnia 17 września brzmi:

MY WILHELM

z Bożej łaski, Król Pruski i t. d.

przesyłamy wiernym Naszym Stanom Wielkiego Księstwa Poznańskiego Nasze najlaskawsze pozdrowienie i dajemy niniejszem na przedłożone nam opinie i wnioski zebranego w roku 1874 sejmiku prowincjonalnego następującą odprawę:

I. Na opinie co do propozycji:

1. Projektu prawa dotyczącego się innego uregulowania obowiązku do wykonywania robót ręcznych i sprzężajnych do utrzymania dróg publicznych w prowincji poznańskiej.

Inne uregulowanie obowiązku do wykonywania robót ręcznych i sprzężajnych celem utrzymania dróg i dróg publicznych w tamtejszej prowincji, które Nasze wiernie Stany stosownie do treści przedłożonej Nam petycji z dnia 25 czerwca 1874 jednomyślnie za pożądaną i konieczną uznali, przez odnośną, w zbiorze praw za rok 1875 nr. 24 na stronicy 324/5 ogłoszoną ustawę z dnia 21 czerwca 1875 tymczasem przysłało do skutku.

II. Na petycje Stanów.

Dodatek do przejrzanego regulaminu dla Towarzystwa o ognioowego prowincji poznańskiej z dnia 9 września 1863.

Powzięte przez wiernie Nasze Stany pod dniem 24 i 26 czerwca 1874 uchwały co do odmiennienia przejrzanego regulaminu dla Towarzystwa ogólnego prowincji poznańskiej z dnia 9 września 1863 załatwione zostały przez potwierdzone przez nas pod dniem 12 sierpnia 1874 w dziennikach urzędowych prowincji ogłoszone czwarty dodatek do wspomnianego regulaminu.

Prowincjonalna kasa zasiłkowa.

Uchwalony przez Nasze wiernie Stany pod dniem 25 czerwca 1874

czwarty dodatek do statutu prowincjonalnej kasy zasiłkowej dla prowincji poznańskiej z dnia 11 października 1852

potwierdziliśmy rozporządzeniem z dnia 2 grudnia 1874 pod tym warunkiem, że ministrowi skarbu ma być zastrzeżonem każdorazowe odwołanie upoważnienia prowincjonalnej kasy zasiłkowej w artykule IV dodatku do statutu. Rozporządzenie wraz z dodatkami w dziennikach urzędowych prowincji ogłoszone zostały.

Niemniej potwierdziliśmy rozporządzeniem Naszym z dnia 31 sierpnia 1874 powziętą w tymże samym czasie przez wiernie Nasze Stany uchwałę względem zaciągania pożyczki w ilości 7,200,000 marek z funduszu inwalidów i udzielił pod dniem 2 listopada 1874 potrzebny do tego Monarszy przywilej do ewentualnego wygotowania na imię dzierżyciela brzmiących obligacji prowincjonalnych prowincji poznańskiej w ilości 7,200,000 m. Tenże przywilej wraz z aneksami również w dziennikach urzędowych tamtejszej prowincji ogłoszonym został (zob. Zbiór praw za rok 1875 str. 96 nr. bieżący 2.)

Natomiast do wniosku wiernych Naszych Stanów o nadanie drogą ustawodawstwa prawa do zaciągania przez egzekucyjną administrację zaległych prowincjonalnej kasy zasiłkowej prowizji i kwot amortyzacyjnych,

nie mogliśmy się na teraz przychylić, ponieważ z bezpieczeństwem przewidzieć jeszcze nie można, jakie powiększenie czynności przy prowincjonalnej kasy zasiłkowej, w skutek rozszerzonego zakresu działania także kasy spodziewane, w rzeczywistości przybierze rozmiary; i ponieważ przypuścić należy, że przepisy artykułu IV w dodatku do statutu nie mało przyczynią się do ułatwienia czynności zarządu kasowego. Dla tego należy w tym względzie przed oczekiwaniem rezultatów nowych urzędów.

Wybór przewodniczącego dyrektora spraw ubóstwa krajowego i dyrektora prowincjonalnej komisji zawiadowczej.

Odpowiednio do wyborów przez wiernie Nasze Stany na posiedzeniu dnia 26 czerwca 1874 przedsięwziętych, potwierdziliśmy wyższego radcę rejencyjnego Bergenroth jako przewodniczącego dyrektora dyrektury spraw ubóstwa krajowego i radcę rejencyjnego Freytag jako dyrektora prowincjonalno-stanowej komisji zawiadowczej z tem nadmienieniem, że potwierdzenie to rozciąga się na przeciąg sześciu lat, jednakże nie po nad czas urzędowania rzeczonych urzędników w ich głównych urzędach w mieście Poznaniu. Przyjęcie ordynacji gmin wiejskich ze strony miast Kamionny i Kwieciszewa.

Odpowiednio do opinii wiernych Stanów Naszych zezwoliliśmy gminom wiejskim Kamionnie, w powiecie międzygrodzkim i Kwieciszewu w powiecie mogilnickim, stosownie do § 17 prawa z dnia 14 kwietnia 1856 przyjęcie ordynacji gmin wiejskich, a to ostatniemu miastu z tem nadmienieniem, że w istniejących stosunkach kościelnych i patrolnych przez to nie się nie zmieni, i potwierdziliśmy zarazem przejście tych miejscowości do stanu gmin wiejskich także pod względem spraw powiatowych i prowincjonalno-stanowych. Dyety i koszty podróży dla deputowanych sejmiku prowincjonalnego i prowincjonalnych komisji stanowych, oraz wynagrodzenie ryczałtowe dla stanowych członków deputacji dla spraw domicylijnych.

Uchwałąm powziętą przez Nasze wiernie Stany pod dniem 26 czerwca 1874 co do innego ustanowienia dyet i kosztów podróży dla członków sejmiku prowincjonalnego i prowincjonalnych komisji stanowych, oraz co do wynagrodzenia ryczałkowego w ilości 750

marek (250 talarów) rocznie poczynawszy od 1 lipca 1874 dla stanowych członków deputacji dla spraw domicylijnych udzielił pod dniem 20 lipca 1874 Naszego potwierdzenia.

W dowód tej Naszej najlaskawszej odpowiedzi podpisał niniejszą odprawę sejmową własnoręcznie i zapewniamy Nasze wiernie Stany o niezmiennej łasce naszej.

Dan w Legnicy, dnia 17 września 1875.

podp. Wilhelm.

kontras. Camphausen. Dr. Leonhardt. G. v. Kameke. Achenbach. Friedenthal.

Dekret propozycyjny z d. 17 września brzmi:

MY WILHELM

z Bożej łaski Król pruski itd.

przesyłamy Naszym na Sejm prowincjonalny zbranym wiernym Stanom Wielkiego Księstwa Poznańskiego Nasze najlaskawsze pozdrowienie i następujące przedłożę im kazaliśmy propozycje pod obrady i celem ich załatwienia:

1. Wiernie Nasze Stany wzywamy, aby stosownie do przedłożonych im przez Naszego komisarsza propozycji potrzebne powzięły uchwały co do wykonania prawa o dotacyach z dnia 8 lipca r. b. w Zb. pr. str. 497 i nast.

2. Innym przedmiotem obrad Naszych wiernych Stanów będzie projekt Monarszego rozporządzenia o wykonaniu § 22 ustawy o rybołówstwie z d. 30 maja 1874 w zb. pr. strona 197 i nast.

3. Nasze wiernie Stany uchwalą prócz tego regulaminu potrzebny do wykonania postanowień § 60 nr. 6 ustawy o zarządzie na bydo z dnia 25 czerwca 1875 w Zb. pr. str. 306 i nast. Jako podstawę do obrad Komisarz Nasz przedłożył im odpowiedni projekt regulaminu.

4. Nasze wiernie Stany ze względu na współudział i kontrolę, jakie na mocy §§ 5 i 47 prawa z dnia 2 marca 1850 w sprawach banku rentowego przekazane im zostały, uskutecznią podług bliższych uwiadomień, jakie Nasz komisarz im zrobi, wybór deputowanych i zastępców.

5. Nasze wiernie Stany uskutecznią nareszcie stosownie do § 30 nr. 4 ustawy wojskowej z dnia 2 maja 1874 w Zb. pr. dla Rzeczy niemieckiej nr. 15 str. 45 i nast. wybór po jednym członku i po jednym zastępcy naczelnych komisji poboru do wojska w tamtejszej prowincji.

Co się tyczy bieżącego zarządu stanowego udzieli Naszym wiernym Stanom Nasz komisarz potrzebnych wiadomości.

Czas trwania sejmiku prowincjonalnego ustanowiliśmy na trzy tygodnie.

Nasze wiernie Stany zapewniamy o niezmiennej łasce Naszej.

Dan w Legnicy d. 17 września 1875.

podp. Wilhelm.

Kontras. Camphausen. Leonhardt. G. v. Kameke. Achenbach. Friedenthal.

Do Stanów zebranych na Sejm prowincjonalny Wielkiego Księstwa Poznańskiego. I. B. 6147.

Po przemówieniu marszałka odprowadziła znowu deputacja sejmowa komisarsza królewskiego, poczem sejm rozpoczął swe czynności.

Wiadomości urzędowe.

Przy katolickim seminarium nauczycielskim w Keyni mianowani zostali nauczyciel Sonnenburg z wyższej szkoły dla chłopców w Trzcińcu i nauczyciel elementarny Beyer z Wsi za prowizorycznie nauczycielami zwyczajnymi.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Środa, 2 października.

[Zebranie przedwyborcze w sprawie przedstawienia kandydatów do zarządu i reprezentacji gminnej. — Obró członków magistratu.]

O Zebraniu przedwyborczem w sprawie przedstawienia kandydatów do zarządu kościelnego i reprezentacji gminnej wyczytaliśmy w Dzienniku Poznańskim z dnia 29 z. m. krótką tylko wzmiankę. O przebiegu tegoż posiedzenia nie piszący nie wspominał, scharakteryzował je tylko w słowach: „o Rycywole zamilczę wole“. Zaczem wyjaśnię epitet, jakim poczęstowano Środzan w tej korespondencji, podam najpierw przebieg posiedzenia.

Posiedzenie zgał członek dawniejszego zarządu kościelnego p. Zylczyński, poczem poprosił zebranych o wybór przewodniczącego. Jednogłośnie obrano przewodniczącym p. Goździewskiego, który zabrawszy głos, w krótkich słowach przedstawił cel zebrania i wezwał zebranych do podania projektu, w jaki sposób należy ułożyć listę kandydatów do zarządu i reprezentacji gminnej. Na te słowa wystąpiło kilka osób z karteczkami, chcąc odczytać projektowanych kandydatów. — Dwóch nawet z tychże odczytało swoich kandydatów. Przewodniczący widząc, że tu pojedyncze osoby — lub może partje postawiły sobie kandydatów, zwrócił uwagę na to, że w ten sposób kandydatów stawiać nie można, że sposób taki nie doprowadziłby tak łatwo do rezultatu, bo takim sposobem każdy ze zebranych miałby prawo podać taką listę, a zebranie nie tak łatwo mogłoby się zdecydować, którą listę przyjąć pod gło-

sowanie, wezwał zatem zebranych, aby wspólnie listę kandydatów ułożyli.

Pan Braunek z Zielnik natomiast wniósł, ażeby zebranie wybrało komisję z 10 lub i więcej członków, i ażeby ta komisja zaszczyliła zaufaniem i upoważniła ją do ułożenia listy kandydatów. Projekt ten był, zdaniem moim, wśród tak licznych zebranych i różnych stanów, nie zachowujących częstokroć parlamentarnego postępowania, bardzo stosownym, pomimo to jednakże upadł większością głosów, a przeszedł projekt przewodniczącego. — Dodać zresztą wypada, że p. Braunek widząc po postawieniu swego wniosku niezadowolenie w pewnych kołach, swój wniosek cofnął, folgując życzeniu większości. — Przystąpiono zatem niezwłocznie do ułożenia listy kandydatów i wybrano do zarządu 10 członków, a 30 do reprezentacji. Spis tychże członków podam po dokonanych wyborach, które się dopiero 8 b. m. odbędą. — Na tym posiedzenie zakończone.

Tu jeszcze dodać muszę, że podług nowego prawa o zarządzie majątku kościelnego, rozpoczynają się funkcje nowych zarządów i reprezentacji z dniem 1 b. m., gdy przecież opóźniono się u nas z wyborami, nie wiem z jakiej przyczyny, dla tego sądzić, że podług ogólnego prawa dawniejszy zarząd kościelny tak długo jest obowiązany swój urząd sprawować, dopóki nowy zarząd w urzędowanie nie wstąpi.

A teraz słów kilka w odpowiedzi korespondentowi, który o zebraniu tem krótko się tylko wyraził „o Ryczywole zamilczcie wolę.“ Co upoważniło korespondenta, do takiego orzeczenia, które się odnosi nie do pojedynczych osób, ale do całego zebrania, nie rozumiem. Jeżeli u nas co na zebraniu nie podobało, to mógł ewe zdanie wyrazić jasno i szczegółowo, ale nie rzucić się na całe zebranie, na którym tylu poważnych i o dobro publiczne dbających obywateli widzieliśmy. Ci przecież z wszelką godnością na zebraniu się zachowali, — i dla tego też słusznie między nimi panuje oburzenie, że o zebraniu na którym byli, można się było tak ogólnie a zresztą wcale nieostojnie wyrazić.

Wybór członków naszego magistratu o tyle już jest skompletowany, że rejoncy dwóch przez radę miejską wybranych członków potwierdziła, a mianowicie pp. Bukowski i Fenrycha. Trzeci natomiast członek, mający być zarazem zastępcą burmistrza, dotychczas nie obrany, ponieważ rejoncy już kilku podanych kandydatów odrzuciła. — Zastępcą burmistrza jest dotychczas dawniejszy członek magistratu p. Merkel, aptekarz.

Trzemeszno, 3 października.

(Zebranie przedwyborcze.)

(B.) W dniu dzisiejszym odbyło się zebranie celem wybrania komitetu przedwyborczego, mającego ułożyć listę kandydatów do doboru kościelnego i reprezentacji gminnej. Czas wyznaczony był na 1 godzinę z południa, by włościanom ułatwić sposobność przysłuchania się naradom. Ogłoszenie umieszczone w Dzienniku Poznańskim, Ogdzenniku, Kurjerze i Urzędowym piśmie powiatowym. Cel dobry takich narad podnosi Dziennik, iż każdy człowiek, mający trochę oleju w głowie, o skuteczności porozumienia się wzięć nie może! Zdawało się też, iż zebranie dzisiejsze powinno być nader liczne. Ależ niestety rachuby omyliły! Zaledwie 64 członków gminy katolickiej zeszło się na naradę i to z następujących powodów: Kilku, namówionych przez ludzi złej woli, chodziło po mieście, rozgłaszając, iż zebranie za wesołe i z niego nic nie będzie. Dzień przed zebraniem zastępcą burmistrza zakazuje z nieznanym, lecz łatwym do odgadnięcia powodem, urządzić takie zebranie! Było to bezprawnie uczynione, zebranie się więc odbyło. Dalej już na wstępie posiedzenia jeden z wyborców żąda rozwiązania zebrania z powodu małej liczby członków. — Mowa była nie zła i dobrze na pamieć wypowiedziana. Wreszcie jeden z złąpanych na węgry obywateli starszych zakazuje z góry obierać go, gdy nazwiko tegoż zostało przez jednego z wyborców wymienionem.

Z księży nie było widać żadnego, gdyż był odpust i pora obiadów! Mimo tych wszystkich przeszkód uchwalono prawie jednogłośnie, iżby wybrać z grona zebranych 9 komitetowych, którzyby w porozumieniu z władzą duchowną wybrali 8 kandydatów do doboru kościelnego i 24 do reprezentacji gminnej i tych na najbliższem walnem zebraniu przedstawili do zatwierdzenia zebraniem. Zyczeniu temu stało się zadość. Panu rzecznikowi Ziółtowskiemu należy się wielka wdzięczność za utrzymanie trudnego porządku i spokojne wytłumaczenie, o co rzecz chodzi. Smutno mi takie szczegóły publiczności udzielać. Słusznie wśród zebrania powtarzał kilkakrotnie Ziółtowski, iż niezgodą Polska zginała a niezgodą nigdy też nie powstała! Pociągającego nie mam dzisiaj do nadmienienia. Ziemia ułata z pod stóp naszych pędem, ubóstwo wzrasta z dnia na dzień, brak kapitałów ogromny, brak zaradku aż nazbyt wielki, ale największy przedewszystkiem brak jest spójności i solidarności w sprawach naszych.

Lwów, 1 października.

(Goście. — Minister Stremayer. — Jan Matejko. — Z teatru. Otwarcie kursu na uniwersytecie lwowskim.)

(T.) Jutro p. Stremayer, minister oświecenia zaszczyli Lwów swemi odwiedzinami. Jedzie do Czerniowca na obchód otwarcia uniwersytetu niemieckiego w stolicy rasko-rumunskiej Bukowiny. Czy długo zabawi we Lwowie, nie wiemy, na każdy wypadek przez dzień jeden potrwa jego pobyt w naszym mieście; uniwersytet tutejszy ma się jutro przedstawić. Możeby i zakazana przez niego historia polska „Wieczory pod lipą“ Siemienńskiego i historia Henryka Schmita, i zakazana przez niego mapa Polski itd. mogły uzyskać u pana ministra oświaty austriackiej posłuchanie? — Możeby też pan minister zajął do naszej szkoły realnej i do naszego jedynego gimnazjum polskiego, aby się przypatrzyć, jak działywa nasza wygoda w tej ciasnocie, skutkiem czego możeby skłonił się do stosowniejszego załatwienia prób naszych o utworzenie drugiego gimnazjum polskiego i drugiej szkoły realnej? Brak szkół, do których utrzymania wyłącznie rząd jest obowiązany, jest podobno rzeczą, na którą pan minister pilniejszą powinienby zwracać uwagę niż niewinna mapa dawnej Polski i Wieczory pod lipą i Historia Polski, którą każde zastępować absurdem nazywanym „Historją kraju rodzinnego!“

Bawił tu przez dni parę p. Jan Matejko. Od roku robi on jako dyrektor szkoły sztuk pięknych w Krakowie kroki u rządu, by wyjednać znaczniejsze na tę szkołę fundusze i przeprowadzić jej reorganizację. Wszelkie pisaniny okazały się bezowocne. Korespondencje okazały się coraz balastniejszemi, a rzecz bynajmniej na krok nie postąpiła. Pan Matejko więc

przyjechał, aby się osobiście z zastępcą namiestnika rozmówić, wyjaśnić ustnie, co dla rządu w podaniach jego może było niejasnym i stanowczo jakąś od reprezentanta rządu otrzymać odpowiedź. P. Matejko chce szkołę pod jego kierownictwem zostającą na właściwym stanowisku, przedłożył rządowi program jej reorganizacji, dodając, że w razie, gdyby jego najcenniejsze żądania nie zostały uwzględnione, urząd dyrektorski musiałby złożyć. W namiestnictwie przyrzeczono mu jak najgoręcej poprzeć sprawę szkoły krakowskiej u ministerstwa, a ponieważ już w październiku Rada państwa rozpoczyna sesję, wszelkie są nadzieje, że i o fundusze na wydatki z tą projektowaną przez p. Matejkę reorganizację połączone, łatwo rząd jeżeli zechce, uzyska.

W teatrze nowości po nowości. Prócz gościnnych występów w operze pan Bogdani i Sadowski, mieliśmy także występ gościnny barytonisty p. Aleksandrowicza. Jak p. Sadowski tak i p. Aleksandrowicz nie zadowolili publiczności. Pan A. ma jednak tak dobry głos, tak piękną powierzchowność, że z czasem przy wielkiej pracy może stać się dobrym śpiewakiem. Dziś jeszcze w większych partiach w żaden sposób występować nie powinien. Repertuar jest także nadzwyczajnie ożywiony. Po tylu nowościach, o których już donosiłem, pojawiła się i u nas rozgłośna operetka Lecocq'a „Giraffe Giraffe“. Dyrekcyja nie winna temu, że libretto tej operetki jest najłżejszym ze wszystkich tego rodzaju nowoczesnych utworów, ona zrobiła wszystko co było w jej siłach. Wystawa, garderoba, dekoracje, całe mise en scene nie nie pozostawiają do życzenia. Ani kosztów, ani starań nie oszczędzono. Przedstawienie lwowskie niczem (krom chorów słabszych u nas) nie różni się od przedstawienia na scenach największych, mianowicie na scenie wiedeńskiej Carlteatru, gdzie sztukę tę dają ciągle z największym powodzeniem. Mimo to nie mielibyśmy żadnego do dyrekcyi żalu, gdyby była też sztuki nie wystawiała.

Dziś rozpoczął się kurs zimowy na naszym uniwersytecie. Kościół uniwersytecki był nabitą zgromadzoną młodzieżą. Po nabożeństwie udało się wszystko z profesorami w togiach na czele do auli uniwersyteckiej odświętnie przyozdobionej, gdzie młodzież piękna mową powitała terazniejszy rektor magnificus dr. Euzebiusz Czerkaski. W mowie swej podniósł rektor znaczenie wykładów w języku ojczystym, potępiając w sposób naukowy system germanizacyjny, jaki do niedawna u nas panował w szkołach. Wyraził pełną nadzieję, że słuszne domaganie się kraju o uzupełnienie uniwersytetu naszego wydziałem medycznym uwzględnione zostaną, skończył mowę życzeniami do młodzieży skierowanymi, swoje piękne przemówienie. Wykłady na uniwersytecie rozpoczyna się jak co roku, piętnastego października.

Odbywało się tu przez dni kilka zgromadzenie członków raskiego domu narodowego. Wybierano nowy zarząd. Zjazd był liczny. Zarząd pozostał i nadal w rękach księży.

ZIEMIE POLSKIE.

* O ludności napływowej gubernii warszawskiej podaje Gazeta Warszawska następujące dane: Wedle danych urzędowych z roku 1873 w ogólnej ludności gubernii warszawskiej żywił zagraniczny przedstawia cyfrę 10,809 rodzin, składających się z 46,512 osób obojaj płci.

Przeważa ich licza a tj. 28,462 osób czyli 61,2% przyjęło rosyjskie poddaństwo; resztujące zaś 18,050 osób zachowały swój pierwotny charakter polityczny. Tym sposobem właściwie żywił napływowy stanowi jedynie 2,4% ogólnej ludności gubernii. Mimo tego stosunek ten i tak jest dość pokazywać, jeśli uwzględnimy tę okoliczność, iż w całej Rosji europejskiej tylko w guberniach petersburskiej i tauryckiej żywił zagraniczny wynosi zaledwie 1% w stosunku ogólnego zaludnienia.

W ogóle w ciągu 123 lat, licząc od 1750 do 1873 roku w okolicie stanowiącej dzisiejszą gubernię warszawską przybyło 10,809 rodzin zagranicznych, z nich 3,927 rodzin otrzymało własność gruntową, pozostałe zaś 6,882 przybyły w zamiarze wynalezienia dla siebie odpowiednich środków zajęcia i utrzymania. Liczne zachęty i udogodnienia, zapewnione ze strony ówczesnych władz administracyjnych przybywającym do kraju cudzoziemcom na celu podniesienia rolnictwa i przemysłu, dostarczyły znacznego kontyngensu najróżnorodniejszych szumowin z dzisiejszego unitaryzmu Niemcym. Rozwój tej wędrowniej falangi w granicach dzisiejszej gubernii warszawskiej, uważany w dziesięcioletnich peryodach, przedstawia następujące szczegóły: Od roku 1750 do 1760 103 familie, od 1760—1770 165 f., od 1770—1780 224 f., od 1780—1790 376 f., od 1790—1800 592 f., od 1800—1810 1306 f.; w ciągu peryodu od 1810 do 1820 r., gdy władze miejscowe przekonały się, iż owa napływowa ludność nie przynosi bynajmniej zamierzonych korzyści, poczęły nieco ścieśniać nieczem nieograniczoną swobodę emigracji, cyfra przybyłych cudzoziemców zmniejsza się do 1,178, a od 1820 do 1830 wynosi 886 familie. Odtąd jednak żywił germanicki coraz głębiej poczyną w kraju tutejszym zapuszczać swoje korzenie, i to w następującym stosunku: od roku 1830—1840 892 f., od 1840—1850 986 f., od 1850—1860 1299 f., od 1860 do 1870 2,051 f., w latach zaś 1870, 71 i 72 przybyło ich w ogóle 751 familie do tutejszej gubernii.

Całą tę w ogóle emigrację podzielić można na dwie charakterystyczne grupy, a mianowicie: 1) przybywających w zamiarze nabycia własności nieruchomości i 2) w celu zajęcia się ręcznymi robotami po warsztatach, fabrykach, różnych zakładach wytwórczych lub w służbie prywatnej. Liczba emigrantów pierwszej kategorii wzrastała stopniowo aż do roku 1810 i dosięgła cyfrę 783. Odtąd cyfra ta w miarę wprowadzonych reform w urzędowaniu włościan poczyną się nagłe zmniejszać, a redukcya ta od roku 1846 staje się coraz wydatniejsza. Od roku bowiem 1850—1860 przybyło do gubernii tej kategorii zaledwie 320 familie, w następstwie zaś dziesięciolecia zmniejsza się do cyfry 192, a w ciągu lat 1870, 71 i 72 nabyło własność nieruchomości tylko 28 familie.

W innem zupełnie świetle przedstawia się ruch emigracji osób, należących do drugiej kategorii. Cyfra ich powiększała się corocznie w ciągu pierwszych lat siedmiesięciny, licząc od r. 1750 do 1820; w następnych dwudziestu doznaje niejaki stagnacji, poczem nieznacznie się podnosi i w peryodzie od lat 1860 do 1870 dochodzi do swego maximum. Powodem tak odmiennego ruchu tej emigracji było uwłaszczenie włościan. Skutkiem wprowadzonych reform znaczne przetrzenie gruntów, będących w posiadaniu dziedziców, przeszły na nieograniczoną własność włościan, a ztąd też zmniejszała się ilość ziemi, na której dotąd koloni-

zowano obcych przychodniów. Naturalnym biegiem wypadków i liczba zgłaszających się kolonistów musiała ulec stosownej redukcji. Z drugiej strony uwłaszczenie włościan zmniejszyło brak robocizny w wielu folwarkach dworskich a tym samym wywołało podwyższenie płacy robotników tak folwarcznych jak i rolnych. Brak ten wypadło zastąpić siłą zagranicznych robotników, których zachęcyły wysokie ceny najmu do licznych emigracji w te okolice. Jakoż w roku 1870, 1871 i 1872 przybyło tej kategorii cudzoziemców do gubernii warszawskiej 723 rodzin. Nawet wojna w r. 1870 i 1871 nie powstrzymała bynajmniej tego „pochodu na wschód“, choć ówczesne pograniczna ludność pruska przeważnie poszukiwała zajęcia nie w Królestwie polskiem lub cesarstwie rosyjskiem jak zwykle, lecz w zachodnich prowincjach państwa pruskiego.

Główną cyfrą tej wędrowniej rzeszy stanowią Niemcy, mianowicie Prusacy 9,799 rodzin. Inne narodowości przedstawiają następujące dane: z Austrii (Czechy) 401, z Wyrtembergii 195, z Francji 138, z Saksonii 103, z Bawarii 64, z Badenii 44, z Anglii 20, z Szwajcarii 17, z Hanoweru 5, z Hesse-Darmstadt 5, z Belgii 4, z Danii 3, z Włoch 3, ze Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki 2, ze Szlezewiku 2, z Brunswiku 1, z Wejmaru 1, z Turcji 1 i ze Szwecyi 1.

Pod względem wyznania religijnego: katolików 18,889 osób, protestantów 26,293, menonitów 909, braci Morawczyków 173, baptystów 21, anglikanów 15, mozaistów 212.

Uwłaszczenie włościan obok ekonomicznych reform gospodarstw krajowych oddziaływało również na losy wędrowniej rzeszy cudzoziemców, tak liczenie zaginionej po kraju. Komitet urządzający ocenianie z właściwego stanowiska donosił ustawie o uwłaszczeniu włościan, że skutki jej wyłącznie do żywiołu miejscowego nie są napływowego, jako obcego, mają zastósowanie, postanowił, iż wszyscy w ogóle włościanie zagranicznego pochodzenia, choćby byli objęci tabelami prestatyjnemi, wyłączają się zupełnie od wszelkich dobrodziejstw, zapewnionych włościanom tutejszemu. Grunty, będące w posiadaniu włościan cudzoziemców, mają być uznane jako pustki i razem z zabudowaniami, wszelkimi prawami i przynależnościami rozdane ludności bezrolnego pochodzenia. Postanowienie wszakże zapewniło nietykalność praw tym jedynie cudzoziemcom, którzy przyjmą rosyjskie poddaństwo, naznaczając termin prekluzyjny do d. 1 (13) maja 1868 r.

W takiej ewentualności dla miłości chleba powszedniego znaczna część kolonistów niemieckich osiadłych w kraju tutejszym przyjęła rosyjskie poddaństwo a w gubernii warszawskiej 28,462 osób. O ile jednakże ta naturalizacja odbyła się jedynie w widokach osobistych korzyści kolonistów i nie przedstawia połączenia się z elementem miejscowym, przekonywa najwymowniej ta okoliczność, iż ze stu naturalizowanych w ten sposób 555 osób mówi po polsku, reszta zaś używa wyłącznie swej rodzinnej mowy.

W granicach dzisiejszej gubernii warszawskiej żywił zagraniczny erygowal 214 wsi, folwarków i kolonii a w tej liczbie obecnie 49 zaludnionych jest wyłącznie samym obcym elementem, w 155 zaś osadach cudzoziemcy pomieszani są z tutejszemi. W rozwoju tej kolonizacji pokazuje się, że w 29 miejscowościach żywił zagraniczny wyłączonej zupełnie tutejszy z obrabianych przez nich gruntów od wieków i takowe dotąd pozostają w ich posiadaniu. Odwrotną zupełnie stronę tego medalu przedstawiają następne miejscowości: Bronisław, Arminów (gmina Rybno powiat sochaczewski), Karolów, Franciszków, Trzciniec (gmina Plecka Dąbrowa, powiat kutnowski), erygowane pierwotnie przez cudzoziemców, dziś wyłącznie stanowią własność tutejszą. Ludność napływowa gubernii warszawskiej, zajmująca się wyłącznie gospodarstwem wiejskiem, wynosi w ogóle 35,696 osób. Między niemi: kolonistów włościan 7630, właścicieli dóbr ziemskich 95, rządców dóbr 114, dzierżawców 88, cząstkowych posiadaczy 3713, mieszczan-rolników 30, agronomów 1, leśniczych 11, ekonomów 55, owczarzy 54, ogrodników 38, czeładzi wiejskiej 3405, służby leśnej 18, pastuchów 18. Większa część właścicieli ziemskich to jest 68 zachowuje swój pierwotny charakter polityczny, mieszczają tutaj na mocy paszportów zagranicznych, pod względem zaś narodowości pomiędzy nimi jest 93 Niemców i 2 Anglików. Cała ta w ogóle ludność posiada ziemi 161,927 morg 189 prętów kwadratowych, co stanowi 6,6 proc. ogólnej powierzchni całej gubernii. — Własność ta rozdziela się w ten sposób: w posiadaniu dziedziców 91,232 morg. 80 pręt., drobnych właścicieli 68,998 morg. 23 pr., mieszczan-rolników 893 morg. 35 pr., wszelkich innych 804 morg. 54 prętów. W braku odpowiednich zupełnie w tej materii danych, wedle których moglibyśmy wykazać różnicę kultury i przemysłu gospodarstwa wiejskiego, jaka zachodzi pomiędzy ludnością napływową a miejscowego pochodzenia, posilkować się musimy takimi, jakie znajdują się pod ręką.

Wedle tych ludność napływowa w gubernii posiada koni sztuk 7,499, bydła rogatego 19,817, owiec zwyczajnych 8425, poprawnych 53,827, trzody chlewniej 10,887. Redukując te wszystkie gatunki zwierząt domowych do jednego ogólnego mianownika (licząc 10 sztuk małych na jedną wielką) otrzymamy liczbę porównawczą z ogólną ilością rolniczą pochodzenia zagranicznego (42,653 osób), wypadła na jedną z nich 0,79 sztuki. Obliczając zaś wedle tej samej metody inwentarz domowy, będący w posiadaniu tutejszych, w stosunku ludności wypadła tylko 0,72, czyli mówiąc innemi słowy 1000 osób pochodzenia cudzoziemskiego w gospodarstwach wiejskich gubernii warszawskiej utrzymuje inwentarzy domowych sztuk 790, kiedy ta sama ludność tutejsza na ich zaledwie 720. Z tego wynika, iż stan gospodarstw tutejszych nieporównanie stoi niżej niż cudzoziemców pomiędzy nimi osiadłych i prowadzących pod temi samymi warunkami swe gospodarstwa. Wszelkich w ogóle pojedynczych własności, jak oddzielnych gospodarstw, fabryk, zakładów rzemieślniczych lub przemysłowych, będących w posiadaniu napływowego elementu, liczy się w gubernii 4018.

Właściciele ziemscy na Litwie i Rusi dotąd płacą tak zwaną kontrybucyą idącą po przeważnej części do kieszeni czynowników i składki na utrzymanie popów i cerkwi prawosławnych. Według Petersb. Wiadomości tej kontrybucyą ta czyli „pobór procentowy“ ściągany z dziesięciu gubernii zachodniego kraju z posiadłości nieruchomości od osób pochodzenia „polskiego“ według budżetu na rok przyszły ma wynosić: w gubernii mohilewskiej 49,995 rs., witebskiej 57,501 rs., wileńskiej 95 522 rs., mińskiej 118,394 rs., grodzieńskiej 124,318 rs., kowieńskiej 175,719 rs., kijowskiej 309,585 rs., wołyńskiej 330,723 rs., podolskiej 375,099 rs. czyli ogółem 1,638,856 rs.

Jednocześnie donoszą St. Petersb. Wied., że pobór dziesięcinny i procentowy gruntowy, ściągany w

tychże guberniach na utrzymanie duchowieństwa, obliczono na przyszły rok jak następuje: z gubernii kowieńskiej 40,533 rs., witebskiej 42,650 rs., grodzieńskiej 49,177 rs., wileńskiej 54,509 rs., mohilewskiej 54,705 rs., mińskiej 68,658 rs., kijowskiej 127,453 rs., wołyńskiej 135,043 rs., podolskiej 159,838 rs. czyli ogółem 732,566 rs.

Dla wspomnianych publicznych bibliotek rosyjskich w Kijowie, Żytomierzu i w Kamieńcu Podolskim, rząd carski przeznaczył na rok przyszły po 800 rubli na każdą.

NIEMCY.

* Berlin, 3 października. Do jakich konsekwencji dochodzi polemika prasy niemieckiej w sprawie sejmu bawarskiego i projektowanego przezeń adresu — najlepszym dowodem to, co pisze jeden z dzienników liberalnych. Czy stronnictwo ultramontańskie — są słowa liberalnego organu bawarskiego — uchwali budżet lub go odrzuci, nie to położenia rzeczy nie zmieni a sprawy państwa zwykłym pójdą trybem; prawo budżetowe drugiej izby w żadnym razie nie spowoduje takiej zmiany, ażeby przez to miała machina państwowa przestać funkcjonować. Słusznie też odpowiada na takie rozumowania Frankf. Ztg., że zdawałoby się, jakobyśmy słysieli glosy Bismarcka i N. Allg. Ztg. z czasów konfliktu. Prawo budżetowe paraliżowane zostaje przez obowiązek uchwalenia budżetu — to i wówczas było największą mądrością, nazywano tylko wtedy tę mądrość reakcją, przeciwną konstytucyj, absolutu. Dzisiaj, nadmienienia Frankf. Ztg., ta mądrość zowie się narodowo-liberalną a kto by teraz jak kiedyś liberaly chciał utrzymywać, że prawo budżetowe i użytek z niego są właśnie ultima ratio narodu i jego reprezentantów, ażeby móżdż zwalić taki gabinet, który nie chce słuchać woli narodu — ten byłby natychmiast przez całą zgrają bismarckowskich zwolenników napiętnowany zdradą. Trudno; liberalne stronnictwo dwie tylko ma drogi do wyboru: albo zaprzęść się swych zasad albo muszą popierać partję klerkalną. Hic Rhodus, hic salta, odzywa się Germania, bo jeżeli po konstytucyjnej mamy być rządzić, to większość reprezentacji krajowej, a taką większość jest partja klerkalna w Bawarii, stać powinna po stronie rządu. Ale przejdźmy do posiedzenia z dnia 5 października, na którym przyszedł pod obrady wniosek p. Kurza, żądający uchwalenia adresu do tronu. Na seji tej wszyscy ministrowie byli obecni. Nasamprzód motywował wnioskodawca pan Kurz swój wniosek, poczem p. Stauffenberg zabrał głos powstając przeciwko uchwaleniu adresu. Gdyby o to tylko chodziło, są słowa p. Stauffenberga, ażeby w rzeczonym adresie wyraził poszanowanie i miłość do króla, wtedy wszyscy zgodziliby się na taki adres; ale tutaj jak wszystkim wiadomo, chodzi o zupełnie coś innego. Kiedy mowy nie było tronowej, więc i adresu uchwalenie nie można bez nadzwyczajnych powodów. Lepiej było, ażebyśmy rozpoczęli prace nasze parlamentarne obradami nad przedłożeniem nam projektami rządowymi a nie przyczyniali się jeszcze więcej do niepokoju niemyślnego. Zresztą rozprawy nad budżetem dosyć nam sprężają i sposobności do wypowiedzenia naszych skarg i żądań, jeżeli mamy takowe. Mówca zakończył życzeniem, ażeby nie wysyłano adresu. W imiennem wszakże głosowaniu przeszedł wniosek Kurza 79 głosami przeciwko 76. Następnie przyszedł pod dyskusję wniosek deputowanego Horna co do ustanowienia porządku dziennego; p. Horn żąda, ażeby Izba nad zakwestyonowanymi wyborami pięciu deputowanych pierwszego okręgu wyborczego nasamprzód obradowała. Wniosek ten przeszedł 79 głosami przeciwko 76, poczem przystąpiono do wyboru wydziału adresowego. Wybrani doń z liberalnego stronnictwa deputowani pp. Craemer, Fischer, Louis, Schaus, Stauffenberg, Voelk i Welfert; z partji klerkalnej Freytag, Hauck, Joerg, Kopp, Molitor, Rattinger, A. Schmidt i Ruettiger. — Tak więc i tutaj jak przewidzieć było można, odniosła zwycięstwo partja klerkalna. Nadmienić należy, że przy obradach nad wnioskiem deputowanego Horna oświadczyli się deputowani Craemer i Stauffenberg wśród oklasków Izby przeciwko niemu. Deputowany Stauffenberg podniósł, że jako mąż partji mógłby wniosek powyższy popierać, nie czyni jednakowoż tego w interesie kraju i Izby. — Otóż przebieg sobotniego posiedzenia Izby bawarskiej. Ze spraw innych, to chyba tylko zasługuje na uwagę, że liberalne dzienniki ostro powatają przeciwko rozporządzeniu, ażeby wojskowi po ślubie cywilnym brali także kościelny. Czemu cesarz niemiecki, piszą wreszcie dzienniki berlińskie, nie do Niemcy ale do Mediolanu się udaje? N. Allg. Ztg. odpowiada na to, że nigdy nie było mowy o wyjeździe do Rzymu, ale że już dawniej miał cesarz zamiar odwiedzić króla włoskiego tylko w Mediolanie.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 2 października. Dnia 19 października zbierze się w Wiedniu Rada państwa odroczone przed kilku miesiącami. Ferye letnie tej Rady nie przyniosły żadnej zmiany ani w stosunkach stronnictw, ani w stosunkach rządu, ani wreszcie w ogólnem położeniu wpływającym pośrednio lub bezpośrednio na sesję parlamentu. Tu i owdzie chciano wprowadzić wywołanie agitacyi, aby przygotować pole Radzie państwa do śmielszych akcyi, aby popchnąć stronnictwo wiernokonstytucyjne do nowych w swym duchu zdobyczy, lecz wszystkie w tym kierunku zabiegi doznały fatalnego niepowodzenia. Przyszła sesya Rady państwa nie zdaje się zapowiadać zmian, ani ważnych sporów, a cała gra parlamentarna ograniczać się będzie prawdopodobnie na tem, aby utrzymać równowagę między ministerstwem a stronnictwem większości.

Obie delegacje — węgierska i austriacka — pracują wyłącznie po wydziałach i dopiero za dni kilka zbiorą się na pełne posiedzenie. Esencjonalną częścią tych obrad jest budżet wojenny, a w pierwszym rzędzie pozycje odnoszące się do zakupu nowych dział Uchatiusa — o których w piśmie naszym kilkakrotnie była wzmianka. Zdaje się, że kwestya zasadnicza, czy zaopatrzyć lub nie armię austriacką w dział systemu jenerała Uchatiusa, które wedle znawców nie tylko nie ustępują, lecz nawet przewyższają dział Kruppa, nie ulegnie dyskusji, obie bowiem delegacje są w swej większości przekonane, że dzisiejsza artylerya austriacka, używająca przed r. 1866 sławy najlepszej w Europie, nie poddałaby w razie wojny ani artylerji rosyjskiej, a tym mniej pruskiej. Inna rzecz, jak sobie delegacje postąpią z rozłożeniem milionów żądanych przez ministra wojny na zakupno tyle niewiarygodnie bawideł. Minister wojny domaga się wypłacenia 30 milionów w dwóch równych ratach, gdy tymczasem ci delegaci, co radziły uwzględnić prze-

dewszystkiem smutny stan finansów austriacko-węgierskich, pragną rozłożenia tej kwoty na kilka lat. Delegacja węgierska została podobno już pozyskaną dla intencji generała Kollera; nie tak się ma atoli rzecz z delegacją austriacką, która opiera się przy zasadzie powołnego zaopatrywania artylerji w działu Uchatusa.

W delegacji tej udało się pozyskać ministrowi wojny jedynie członków z izby wyższej, Polaków i kilku deputowanych niemieckich; w ten sposób mają się spodziewać na pewno, że większość austriacka oświadczy się w sprzecznosci z delegacją węgierską przeciw żądaniu generała Kollera. Skutkiem dwóch sprzecznych wotów będzie musiało przyjść do wspólnego głosowania a wynik jego wypadnie niezawodnie na korzyść ministra wojny. Wszystko to są wprawdzie tylko przypuszczenia, lecz że opierają się na bardzo pewnych danych i praktyce lat poprzednich, przeto można dziś już powinszować (!) armii austriackiej nowych dzieł.

Dość zajmującym było onegdajse przedpołudniowe posiedzenie wydziału delegacji węgierskiej dla spraw zagranicznych, w którym brał udział także minister spraw zagranicznych hr. Andrassy. — Na porządku dziennym stało sprawozdanie nad oponentem, jakąż dać zamierzała delegacja węgierska na exposé ministra względem jego wschodniej polityki. W sprawozdaniu tym znajduje się ustęp, który obok zupełnego dla hr. Andrassy wotum zaufania wypowiada zarazem życzenie, by ten mąż stanu kierował się i nadal w obec zamieszek na Wschodzie dotychczasową polityką. Hr. Andrassy upatrywał w tym ustępie wytkniętą na przyszłość marszrutę i mniemał, że nie może zezwolić na związanie sobie rąk tym więcej, że mogą zająć okoliczności, które każą zbyć od dzisiejszej polityki. — Dalej wypowiadano w odpowiedzi hr. Andrassu podziękę, że zrzeciem wzięciem się do rzeczy umiał w kwestyi wschodniej sprowadzić wszystkie mocarstwa europejskie do jednego wspólnego mianownika. Hr. Andrassy i na to się nie zgodził, zdaniem bowiem jego jednomyślna w kwestyi wschodniej postawa mocarstw nie może być jemu wyłącznie poczytana za zasługę, w zastudze tej bowiem bierze udział obok sprzyjających okoliczności każde państwo z osobna. Wydział uwzględnił uwagi p. ministra i poczynił w odcinym referacie odpowiednie zmiany.

Wspomnieliśmy, że za dni kilka odbędą się pełne posiedzenia delegacji wspólnych. Na posiedzeniach tych rozdana zostanie pp. delegatom karta czerwona, która co do objętości nie ustępuje wcale tego rodzaju publikacyom lat poprzednich. Dokumenta treści czysto politycznej z nią wykluczone, natomiast znajduje się tu nie jedno, co rzuci światło na stosunki handlowo-polityczne kwestye będące takiej wagi dla monarchii austriackiej. Część dokumentów odnosi się do konferencji sanitarnych, do traktatów handlowych, zawartych z Rumunią, rosyjskich kolei żelaznych, ekonomicznego i szkolnego rozwoju Niemiec południowych w ostatnich latach dziesięciu. Są dalej dokumenta wyjaśniające stosunek ekonomiczny i handlowy Austrii do Wschodu, zwłaszcza Bośni, Albanii, Syrii, niemniej szczegóły dotyczące handlowej polityki Anglii i Rosji. Osobny oddział poświęcono obszernie rozprawie o reformie monetarnej w Niemczech.

Na wczorajszym posiedzeniu austriackiego wydziału delegacyjnego zdawał hr. Andrassy sprawę względem zagranicznej polityki Austrii i jej stanowiska w obec kwestyi wschodniej, o czem piszemy pod Przedgladem.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Madryt, 1 października. Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie, nakazujące przygotowanie list wyborczych do kotezów i zapowiadające bezpośrednie wybory deputowanych, wyboru senatorów zaś przez wyborców stosownie do prawa z czerwca 1870 r. Karliści bombardują bezustannie San Sebastian.

Walne zebranie przedwyborcze

parafian

św. Wojciecha.

W dniu wczorajszym na sali hotelu saskiego odbyło się zebranie wyborców parafii św. Wojciecha, które zgaił i któremu przewodniczył pan Antoni Krzyżanowski. Naprzód zabrał głos ks. radca Bazyński i objaśnił zebranym, że ze względu na liczbę parafian postanowił zgad, iż parafia św. Wojciecha wybiera tylko 6 członków dozoru kościelnego a 18 członków reprezentacji gminnej, skutkiem czego poprzednio ustanowioną liczbę dozoru kościelnego i reprezentacji gminnej należy do powyższej zredukować. Zebrani więc winni tego dopełnić. Jakoż p. Antoni Krzyżanowski przedstawił zebranym następującą listę kandydatów do wyboru:

I. na członków dozoru kościelnego: Antoniego Krzyżanowskiego, Augusta Fechtmeyera, Stan. Motego, Ant. Świąrskiego, Kaźm. Kurkowiaka i Adama Remleina;

II. na członków reprezentacji gminnej: Karola Kratochwilę, Kaaw. Sielawskiego, J. Rożankiewicza, Hier. Feldmanowskiego, Win. Kapaczynskiego, Leona Sulkowskiego, J. Wężyka, Ziemiańskiego, Wawrz. Gacińskiego, Piotra, Andr. Bartoszewskiego, Wawrz. Jesko, Piotra Jeżewskiego, Wojc. Dzidka, Andrzeja Bajona, Adama Rogę, Andrzeja Tritta, Bol. Margockiego i Wawrz. Pałczyńskiego.

Zebrani jednomyślnie zgadzają się na wszystkich powyższych kandydatów — i uchwalają na nich głosować.

Nadmieniamy w końcu, że wybory w tej parafii odbędą się w dniu 9 bm. tj. w przyszłą sobotę w sali hotelu saskiego.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 4 października.

— W sobotę odbył się egzamin uczniów szkoły wieczornej handlowej. Na egzaminie zebrało się dość osób, przeważnie ze stanu naszego kupiectwa i przemysłowców. Szkoła ta, staraniem tutejszych kupców i przemysłowców urządzona dopiero od lat dwóch, pozostała pod główną opieką kupca p. W. Jęrkiewicza. W ciągu tych dwóch lat uczęszczało do niej przeszło 70 uczniów. Składa się z dwóch oddziałów,

W tym roku szkolnym w I wyższym oddziale było uczniów 12, w niższym II 24; z oddziału niższego 20 uczniów dostało promocyje do I oddziału; z I oddziału zaś pięciu opuszcza szkołę. Co do samego egzaminu, to ten zadowolili obecnych; okazał bowiem dobitnie, że uczniowie wiele skorzystali, co za wielką zasługę poczytać należy nauczycielom, zwłaszcza gdy się zwróci uwagę na rozmaite stopnie przygotowania, z jakim uczniowie wchodzi do tej szkoły. Zyczyćby tylko należało, aby do rachunkowości kupieckiej więcej pamięciowo byli zaprawiani i zadaniami nie koniecznymi na tablicy rozwiązywali.

Z egzaminu więc odbytego przekonywamy się, że szkoła ta bardzo jest użyteczna, że daje możność młodzieży kupieckiej i przemysłowej nabyć tych wiadomości, które dla przyszłego ich zawodu są niezbędne — dla tego też jesteśmy przekonani, że pp. pryncypałów w interesie swych pupiłów oteżają szkołę tę troskliwą opieką a nadawaszko posyła ich do niej będą i dopilnują, by regularnie uczęszczali, czego niestety dotąd niezbyt ściśle dopełniali.

— Teatr. Jutro Wielkie Braetwo; we czwartek komedia z francuskiego W inniej myśli; komedia Chegińskiego Cicha woda brzegi trawie i wiodęł Wzduziło się w niej serce. Prócz tego p. Brzechffa odśpiewa arya z Hrabiny Moniuszki; w sobotę dramat z francuskiego Hrabina Sommeriva.

Dla braku miejsca recenzję z ostatnich dwóch przedstawień odkładamy do jutra.

— Na stypendyum śp. dr. Karola Libelta złożono dotąd w Dzienniku 2567 fen. — guld. 17 i fr. 150; w Kurjerze Pozn. marek 226 i w Gaz. Tor. przeszło 100 marek; razem więc trzy tysiące marek; w Galicji dotąd bardzo mało złożono.

— Sekcja Lekarska Tow. Przyjaciół Nauk odbędzie posiedzenie w czwartek dnia 7 bm. o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym:

1. Odczyt dr. Zieliwicz.

2. Przyjęcie członków.

— W tutejszym urzędzie stanu cywilnego zameldowano w tygodniu od 28 września do 2 października włącznie 43 urodzin i 27 przypadków śmierci; pomiędzy urodzonymi było 22 chłopców i 21 dziewcząt, pomiędzy umarłymi 12 osób płci męskiej a 15 osób płci żeńskiej. W tymże czasie zawarto 17 ślubów.

— Do rejestru firm tutejszego sądu powiatowego zapisanych było w r. z. 1548 firm pojedynczych, z nich skreślono 680 tak że powstało 868 firm pojedynczych; do rejestru spółek zapisanych było 350 stowarzyszeń handlowych, skreślono z nich 130, pozostało więc 220; do rejestru prócz zapisanych było 196 prócz, skreślono 113 pozostało więc 83; do rejestru stowarzyszeń zapisanych było 5 stowarzyszeń, skreślono 1, pozostało więc 4 stowarzyszenia.

— Rezultat opłacanego przez przemysłowców miasta Poznania podatku procedurowego był w roku zeszłym następujący: 57 kupców A. I. zapłaciło 4096 tal.; 678 kupców A. II 10,876 tal.; 924 handlarzy B. 5866 tal.; 293 szynkarzy C. 35,9 tal.; 75 piekarczy D. 1154 tal.; 112 rzemieślników E. 1248 tal.; 9 piwiarów F. 702 tal.; 441 rzemieślników H. 2617 tal.; 223 furmanów K. 1091 tal.; 49 po domach kupujących L. 674.

— Po śmierci radcy ziemianiskiego powiatu międzychodzkiego Greulicha powierzono urząd ten tymczasowo właścicielowi dóbr ryerskich p. Kalekreuth w Muchocinie; teraz zaś, jak do Posener Ztg. donoszą, mianowany został p. Kalekreuth stanowco radcą ziemianiskim rzeczono powiatu. Tak samo będzie podobno i obecny zastępca radcy ziemianiskiego p. Dziembowski mianowany radcą ziemianiskim powiatu międzychodzkiego.

— PP. Karmelitanki bosc opuściły miasto nasze w piątek po południu.

— Najwyższym rozkazem gabinetowym z dnia 16 września rb. przechrzczono znówu zostały nazwiska polskie następujących wsi i miast na niemieckie: w powiecie bydgoskim: folwarku Wudzynek na Lindau, wsi Mała Słona na Wilhelmstorf, dominiom Trzciniec na Schoenberg; w powiecie gnieźnieńskim: miasta Czarniejewo na Schwarzenau, wsi Barczyna na Brandorf; w powiecie inowrocławskim: dóbr ryerskich Żerzki na Schoenwerth, dominiom Gębina na Wiesenfelde; w powiecie wyrzyskim: wsi Ruda na Johannesberg, dominiom Ostrowek na Schoenwerth, folwarku Skoraszewo na Annafeld, wsi ryerskiej Kosztowo na Friedrichshöhe, wsi Lucowo na Buchen; w powiecie wągrowickim: wsi Dzwonowo na Schwanau, Szczodrochowo na Deutschfeld, Zuzóły na Wiesensee.

— Dnia 27. m. ukonstytuowała się nowo utworzona Izba handlowa w Bydgoszczy. Przewodniczącym obrany został p. Beckert a zastępcami jego pp. bankier Arons i radca miejski Franka.

— Wedle wiadomości szkolnych tegorocznego programu gimnazjum pilskiego, mieszczącego w sobie prócz tego rozprawy naukowe nauczyciela wyższego dra Bindseila: „Bemerkungen über die Mittel, durch welche die Schüler zu einer hinlänglichen Faehigkeit des schriftlichen und mündlichen Ausdrucks im Deutschen anzuleiten sind.“ uczęszczało do zakładu w półroczu zimowym 278, a w letnim 260 uczni, pomiędzy którymi było 17 katolików, 199 protestantów, i dydakty 43 żydów, 121 miejscowych a 139 zamiejscowych. W kolegium nauczycielom zaszły w przebiegu roku następujące zmiany: nasamprzód wystąpił z niego dr. Nagel, mianowany powiatowym inspektorem szkolnym a miejsce jego zajął nauczyciel gimnazjalny Sohlsiański; na Wielkanoc dr. Frost, powołany do gimnazjum śremskiego, nauczyciel pomocniczy Ruczyński, przeniesiony do gimnazjum bydgoskiego i kandydat Bandel, który przeniesiony został do gimnazjum inowrocławskiego; w miejsce ich powołani zostali nauczyciel gimnazjalny Schaeven z Gdańska i dr. Drygas z Inowrocławia; w miejsce zaś mianowanego dyrektorem gimnazjum śremskiego pierwszego nauczyciela wyższego dra Guttmana powołany został z Krotoszyna dr. Nieleander, tak że kolegium składa się obecnie prócz dyrektora dra Hanowa z nauczycieli wyższych: dr. Nieleander, dr. Bindseil i pastora Zielen, z nauczycieli wyższych Sohlsiański, Nowak, Kunke i Schaeven, nauczycieli pomocniczych dr. Drygas i Felach, nauczyciela elementarnego Kaatz i nauczyciela religii żydowskiej rabina Braun. Egzamin dojrzałości złożyło na Wielkanoc 2, teraz na św. Michała 6 uczniów klasy pierwszej. Egzamin publiczny odbył się dnia 1 bm. a nowy rok szkolny rozpoczął się znówu z dniem 11 bm.

— Sprawozdanie kasy oszczędności i pożyczki w Miłostawiu, zapieanej Spółki, za czas od 1 stycznia do 30go września 1875.

Dochoodu było w ogóle 196,514 Mk 26 fen.
Rozchodu 194,034 " 50 "

Zestawienie:

Dochód 196,514 " 26 "

Rozchód 194,034 " 50 "

Stan kasy 2479 Mk 76 fen.

Bilans.

Aktywa.

1. W gotówce 2479 Mk 76 fen.

2. Na wekslach 51,421 " 75 "

3. Na salizkach procesowych 421 " 81 "

Suma 54,312 Mk 82 fen.

Pasywa.

1. Fundusz żelazny 9243 Mk 42 fen.

2. Składki członków 14,260 " 25 "

3. Depozyta 29,533 " 6 "

4. Nabyte przez Towarzystwo pożyczki 6000 " — "

5. Procent uzyskany 2276 " 9 "

Suma 54,312 Mk 82 fen.

Miłosław, 1 października 1875.

Filip Eust. Skoraczewski. Stankowski.

S. Wroniewicz.

— Wiestnik Jewropy w lipcowym zeszyśle zamieszcza obszerny artykuł o Janie Lamie wraz z ogólnym rzutem oka na rozwój satyry w polskiej literaturze. Autor artykułu oddaje mnóstwo zasług pochwał pełnemu talentu pisarzowi, wzywając za podstawę poehlebnęj oceny powieści p. t. „Korniarz w Galicji“, którą na rosyjski język wyrażem „Emigrant“ przetłumaczył. Krytyk chwaliąc Lame, jednocześnie daje dokładne skrócenie „Korniarza“.

— Hr. Bobrowski napisał nową komedję p. t. Pozory.

— Język polski. Odes. Wiest. donosi, że w prywatnym gimnazjum p. Chotowieckiego w Odesie dozwolone zostały nieobowiązkowe wykłady języka polskiego, literatury i historii w języku polskim.

— W jednym z trzech królestw Wielkiej Brytanii zdarzył się wypadek straszny — żona otrula męża i to otruła go co ciastkiem, które zawierało arsenik.

Lekarze dopełnili obdukcji — chemicy wyneśli trującego i sprawa zwykła rzeczy koleją przyszła pod zawrokoowanie przysięgłych, w których ręku spoczywa życie i śmierć poddańców.

Biedny adwokat obwinionej nie wiedział, jak się wziąć do obrony. Zaprzeczając otruciu niepodobna, bo i oznaki choroby i analiza wykazywały, że małżonek od arseniku dni swe zakończył, — trzeba było wykazać, że trucizna nie była zadana w ciastku, że więc winno szukać jeszcze należy, bo pani małżonka w zbrodni udziału nie brała.

Zadanie nie lada, ale i nasz adwokat do pospolitych nie należał.

Na stole przysięgłych leżało corpus delicti, połowa inkryminowanego ciastka.

Obrona dowodzi, że „pani nie zabiła pana“ i że ciastko najniebezpieczniejsze w świecie — pochwylił je i polknął na poparciu własnego twierdzenia.

Odtąd wszystko poszło jak z płatka: przysięgli oczekali czy odważny rzecznik nie zasnędzie, a gdy do końca posiedzenia w ciągu kilku godzin nie okazał najmniejszych oznak niepokoju — po krótkiej naradzie wydali uciwiałej wyrodek.

Dopiero w kilka dni pokazało się że odważny adwokat przed polknięciem ciastka zajął antydot, ale wyrok był już wydany, a dla powagi rzeczy osądzonych — trucielek zostało w spokoju.

— * We wnętrzu wulkanu. W lańcuchu Kordylierów meksykańskich góra Popokatel jest jedną z najwyższych. Wysokość jej dochodzi 17,884 stóp angielskich. Od dołu zarosnięta jest sosnami, wyżżej rosła rozmaite krzewy karłowate i zieleń, a na wysokości 14,000 stóp zaczynają się wieczerzy śniegi. Anglii Glenne i Taylor pierwsi wdrapali się na szczyt wulkanu w r. 1827. W roku bieżącym byli tam i spuścili się w celuś ognia palukownik Grasty z Wirginii i p. Harry Stevens z Cleveland. Oto list pana Stevens ogłoszony w jednym z dzienników amerykańskich: „Dostałwszy się na krawędź czeluści, byliśmy w możności zmiezyć jej obszerność. Obwód wynosi milę angielską a głębokość 4500 stóp. Schodząc bardzo stromą ścieżką, dotarliśmy do małej płaszczyzny, na której — rzecz prawie nie do uwierzenia — żyje 40 robotników zajętych wydobywaniem siarki, którzy rzadko z tej otchłani wychodzą. Przenocowaliśmy u nich. Jest tam aparat do spuszczenia się na linie w głąb siarozanych pokładów; zowią go el malacate. Widok tych głębin jest bajecznie wspaniały i straszny zarazem. Siarka roztopiona płynie strumieniami z rozpadlin a kłęby dymu wznoszą się w górę. Spuściliśmy się tam przywiązani do liny a podróż wydawała się nam jakby snem dantejskim.“

— * W ogrodzie aklimatyzacyjnym paryskim chowane są obecnie psy rasy chińskiej, których mięso jest jadalne i stanowi nawet nieładą przysmak na stołach chińskich. Te ostatnia okoliczność Francuzi już sprawdzili, ośz kiego obow tych zwierząt bardzo jest kosztowny, trzeba je bowiem karmić jak najlepszą wolowiną, ażeby mięso ich było jadalne.

— * Kalendarz. Jutro w wtorek dnia 5 października Pałacyda i Tow.; w kalendarzu słowiańskim Zasiawa. Wschód słońca o godzinie 6 minut 8, zachód o godzinie 5 minut 27.

Dnia 5 października 1356 prawo tutejskie wprowadzone do Krakowa. — 1461 urodziny króla Aleksandra. — 1763 śmierć Augusta III. — 1767 sejm konfederacji dysydenckiej.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 4 października.

BAZAR. Taczanowski z Kuźkowa, Skarżyński z Chełkowa, pani hrabina Kwilecka z Kwilecz, hr. Łubiński z Królestwa Pol., Kurnatowski z Pozarowa, Stableski z Kaźmierza, Turno z Objezierza, Szeniec z Lubina Wielk., Esserman z Krotoszyna, Ziółowski z Nekli.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Hulewicz z Modziejewic, hr. Czarniecki z Gogolewa, Zieliński z Królestwa Pol., Delmuel z Chobienio, panie Bierkowski z Warszawy i Cegielska z Wódki, dr. Cichocki z Rogoźna, dr. Jurasz z Heidelbergu, Jajdzewski z Nordhausen, Malczewski z Odrzwą, hr. Biński z Gutow, Grabowski z Nowej wsi, Kuener z żoną z Pianowic, Müller z Lipska.

HOTEL POD CZARNYM OREM. Goździewicz z Środy, Koszewski z Kielezowa, Brutscheke z Wolsztyna, Jordan z Chomogio, Jascel z Tarnow, R. Weniger z Wrocławia, I. Borowicz z Gostynia, Tochtermann z Królestwa Pol., Rogali z Kozorzyna.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Weitz i Gresser z Berlina, Borucki z Pisków, A. Haennel i N. Haennel z Nowego Tomysla.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

— Z Pleszewskiego, 2 października. Jeśli aż do końca bm. nikt ze statych korespondentów Dziennika nie odczekał się z wiadomością o odbytych w dniu 15 m. lietaacy na młody inwentarz żywy w Siedleminie, w powiecie pleszewskim, to i choć w kilku słowach i w spójniejszej porze postaram się publiczności naszej w tej materii coś donieść.

Otóż dnia 15 m. odbyła się coroczna lietaacya na inwentarz żywy w Siedleminie, własności p. B. Taczanowskiego. Jak zwykle, zebrała się publiczność miejska i wiejska z całej okolicy; czas najpiękniejszy sprzyjał skrzętnemu gospodarzowi bo też mimo braku paszy, jak nam dolega, pomimo najniekorzystniejszych koniunktur handlowych na bydlę lietaacya się świetnie, jak na ten rok, wypadła. Mówię świetnie, bo aczkolwiek w roku tym ceny znacznego obniżenia doznały, jednak się wszystko rozspadało i to po ośnachu znosnych. Sprzedano dominiom Siedleminu najprzód 29 trzyletnich wołów, z których najlepsze egzemplarze 90 tal. przyniosły. Prócz tego sprzedano to same dominiom przeszło 7 bardzo pięknych jalo-wio za cenę dochodzącą 70 tal. przeciętnie. Wreszcie jeszcze z bydlę sprzedana została druga kategoria, egzemplarze, które niebyłt urosły lub niebyłt dobrze się trzymały, a tych było tak wołów jak i jalo-wio około 12 sztuk, które poszły za dość stosunkowo niską cenę 55 tal. Nie lepiej również zapłacił okoliczni handlarze tucze owce, gdyż para przeszła 8 tal. przyniosła. Za to trzyletnie konie, których nam pan Taczanowski 18 pokazał a 16 sprzedał, osiągnęły nader niską cenę — najlepsze bowiem egzemplarze zaledwie 136 tal. dochodziły, podczas gdy w roku zeszłym widzieliśmy konie po 200, 300 i więcej nawet talarów. W roku bieżącym do siedleminskiej lietaacyi przyłączyło się także dominiom Borek; z tamocnej zarodowej obory oldenburgkiej widzieliśmy kilka bardzo pięknych buhai, które dla braku odpowiednich amatorów za dość niską cenę sprzedane zostały. Nie prestając one dla tego być godnymi pochwały. Nadto dominiom Borek sprzedał kilka pięknych krów ze swej obory i 7 pięknych baranów Kambouillet-Negretti z zarodowej boreckiej owczarni. Widzieliśmy i piękne konie z Borku, które właściciel nam pokazał, ale na lietaacya nie wystawił.

Bydło siedleminskie jest pół krwi holenderskiej, bardzo duże i bardzo kościste a przeważnie znakomicie utrzymane. Konie są pochodzenia węgierskiego, niebyłt rosłe, ale doskonale związane, okrągłi kości i niezmiernie w pracy. Widzieliśmy więc, że Siedlemin sprzedal wszystko, co na sprzedaż wystawił i mimo tak niekorzystnych czasów zapisał w rubryce „dochoodu z chowu inwentarza“ poważną cyfrę, blisko 5 tysięcy talarów.

Rezultat mniej więcej równy osiąga Siedlemin co roku i to przez pewną sery lat. Jest to więc dochoód ze systemu gospodarczego wynikający a wytrzymujący próbę nawet najgorszych lat. Że zaś obow tego inwentarza bynajmniej nie jest z wielkim połączonej kosztem, i że staranna pieczołowitość, z gruntowną znajomością rzeczy zastępuje tu często znaczne a bezowocne nakłady, sądzi, iż na tę produkcyę inwentarza Towarzystwo centralne gospodarze baczny powinno zwrócić uwagę — pragnąłby nawet, aby z lona tego Towarzystwa wyszła była komisya, która cały stan rzeczy zbadała, zebrała dokładnie wszystkie dane a następnie zakonunikowała je naszym różnicom społeczeństwu ku zbawiennej nauce.

Podnieśmienie bowiem bez znacznego wysiłku dochoodu ze wsi o kilka tysięcy talarów jest rzeczą godną poznania, uznania i naśladowania mianowicie w naszych stosunkach.

Żywię błoga nadzieję, że dbały o dobro nasz Dziennik nie odmówi gościnności w swych łamach memu pismu pro publico bono!

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 4 października.

Poznań, 4 października. (Sprawozdanie giełdowe.) Stan powietrza: piękne.

Zyto: stałe.

Cena wypowiedziana — Wypowiedziano — otr. październik 149.—, październik-listopad 149.—, listopad-grudzień 150.—, grudzień-styczeń 151.—, styczeń-luty 153.—, na wiosnę 154.50-155, kwiecień-maj 155, maj-czerwiec 155.50 pl.

Okowita: chwinię.

Cena wypowiedziana — Wypowiedziano — litow; na październik 46.30-10.20, listopad 46.40-50.—, grudzień 46.50-60, styczeń 47.—, luty 47.50.—, marzec 48, kwiecień 48.50, kwiecień-maj 48.90 49, maj 49.40 pl.

Okowita w miejscu (bez beczki) 45.90.

Poznań, 4 października. Urzędowe sprawozdanie giełdowe. Walory: poznańskie 3 1/2% list. zastawne — 2, 4%, nowe listy zastawne 93.50 pl., listy rentowe 95.40 49, akoye banku prowinc. 96.75 2, 5%, oblig. prowinc. — 2, 5%, oblig. powiatowe 101.25 2, 5%, oblig. melior. Obry — 2, 4%, 4 1/2% oblig. powiat 97.75 2, 4%, oblig. miejskie II. emisji —

plac, 5% oblig. miejskie — plac, pruskie 3 1/2% oblig. dług państw. 91.25 2, 4%, poz. państw. — 2, 4 1/2% konsol. pożyczka państw. 105.— 2, 3 1/2% pożycz. premiowa 129.— 2, 5% pożyczka zwiaz. półn. niem. — plac, pol. 5% listy zast. — pol. 4% listy likw. 69.75 2, akoye: zakład. Tow. kolei star. poz. — 2, 5%, akoye zakł. kolei górnośl. lit. A. — 2, 4%, akoye kolei maroch. poz. 21.50 2, rosyjskie banknoty 273.50 p., zagraniczne banknoty — plac, akoye Tellusa — p., akoye Kwilecki, Potocki i Sp. — pl., akoye banku wsoh.-niemiec. 77.— 2, 4%, akoye banku wsoh. niem. produkt. — plac.

Zyto: cena wypowiedziana i regulacyjna 149.— m., na październik 149.—, na jesień 149.—, październik-listopad 149.—, listopad-grudzień 150, grudzień-styczeń 151.—, na wiosnę 154.50 — Wypowiedziano — otr.

Okowita: cena wypowiedziana i regulacyjna 46.10 mar. październik 46.10.—, listopad 46.40.—, grudzień 46.50.—, styczeń 47.—, luty 47.40.—, marzec 47.80, kwiecień-maj 49.— Wypowiedziano 5000 litrów.

Okowita w miejscu (bez beczki) 45.90 — m.

(W.) Poznań, 4 października. Ceny maki. Patenna nr. 011 16:750 M., rżana nr. 0 i I. 11.50-13 M. pr 50 kilo.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 4 października 1875 roku.	Towar		
	piękny.	średni.	pośledni.
	mark. fen.	mark. fen.	mark. fen.
Pszenioy . . . szefel po 50 kilo	10	9	8
Zyta	7 90	7 60	7
Jęczmienia	7 80	7 60	6 70
Owsa	9	8 50	7 80
Grochu do gotow.	—	—	—
na pasze	—	—	—
Rzepiku zimowego	—	—	—
Rzepiku zimowego	—	—	—
Rzepiku latowego	—	—	—
Rzepiku latowego	—	—	—
Tatarki	—	—	—
Kartofli	1 30	1 20	1 10
Wyki	—	—	—
Łubinu żółt.	5 50	5 10	5
niebiesk.	5	4 90	4 50
Konieczny ozer. cent. po 50 kilo.	—	—	—
Konieczny biały	—	—	—
Grochu białego	—	—	—

Antykwarnia E. Calliera
połca
po znacznie niższych cenach:
Libelta Pisma pomniejsze w 6
tomach za 6 tal. (zamiast 12 tal.).
Paprockiego. Herby rycer-
stwa polskiego, wydanie Turo-
wskiego za 5 tal. (zamiast 10 tal.).
50 tomów powieści i innych
utworów literackich za 10 tal.

Korniczana zapisywać można na
wszystkich pocztach
Przedpłata kwartalna wynosi na poczt-
kach 70 fenigów. Korniczana wychodzi
co 2 tygodnie w małym półkaskusku

Wyszło moim nakładem:
O WEKSŁU
jego istocie
i przepisach prawnych.

Napisał (4983)
August Mieczkowski
Dr. ob. pr., asesor poznański, prokurator banku
komisowego w Wroclawiu.

Poznań, 1878; str. 96 i 5 tablic.
Cena 1,50 m. (15 sgr.).
Nadsyłającym fr. 1,60 [16 sgr.] przesyłan
fr. pod opaską. Księgarniom rozestawiam okaz

Drukarnia J. I. Kraszewskiego
Dr. W. Żebniński w Poznaniu.

Zebranie
różnicze powiatu śremskiego
odbędzie się w czwar-
tek 7 m. b. w zwykłym
miejscu posiedzeń. (5129)

Zarząd.

Dr. Zielewicz
mieszka Wilhelmowska ulica Nr. 16
obok drukarni Deckera. (5188)

Mapa topograficzna
Bośni i Hercegowiny
jest do nabycia w Eksp. Dzien. Pozn.
po cenie 50 fenigów.

J. Ehler
jubiler i złotnik, Wroclawska ul. 9
poleca swój skład wyrobów z złota i
srebra w najumiarkowanych cenach.
Wszelkie roboty jako też reparacje
w tych przedmiotach przedko i starannie
wykonane zostają. (2793)

Farbiernia parowa
chemiczna pralnia
jedyna tego rodzaju w Poznaniu i na prowincji,
najlepszą posiadającą klientelę, ze wszystki-
mi urządzeniami i w pełnym ruchu, jest z
powodu zobowiązania handlowego zamieszko-
w. go natychmiast po dostępnej cenie do
sprzedania. (5189)
Blizsze szczegóły Wenecka ul. 6.

K. Liszkowski
poleca (5105)

Miechy do zboża
Dery na konie.

W poniedziałek d. 11go paźdz. rozpoczynam
o godzinie 7 wieczorem na sali da-
wego katolickiego gimnazjum (Jezuicka ul.
1 piętro) naukę tańca. (5184)
Rochacki, nauczyciel tańca.

Krzesła ogrodowe
ławki ogrodowe
stoły ogrodowe
jako też
szafy do lodu
poleca podgwarancją
S. J. Auerbach
Rysunki przesyłają się
na żądanie.

W wtorek dnia 5 mb. wieczorem poleca
kiszki z kaszy
J. Affeltowicz
(5125) Chwaliszewo.

Pracownia moja sztukatorską
przeniósł na Strzałową ulicę Nr. 3 i przyjmuję zamówienia na wyroby
gipsowe, cementowe i dekoracje sufitów. (5181)

M. Piotrowski, Poznań.

Towarzystwo ubezpieczeń od ognia
w Brandenbursku n. H.
założone 1846 r.

Przyjąwszy główną agencję tego Towarzystwa, polecam się do po-
średniczenia w zawieraniu ubezpieczeń od ognia każdego rodzaju, będąc
gotowym do udzielania każdego żądanej wyjaśnienia i do zawierania ubez-
pieczeń przy obciążeniu najtańszych premii. (5174)
Borek, 21 września 1875.

J. Fraustaedter.

Dobry agenci pożądan.

P.

Na wyprawy

do skompletowania takowych polecam
mój dobrze asortowany skład towarów
stalowych z Solingen jako też lampy
i towary metalowe. [5190]

C. Preiss Wroclawska, ul. 2.
Przyjmuję **suknie** do roboty.
M. Hofman.
Św. Marcin Nr. 54.

ROSSETTER'S

Haar-Hersteller
przywraca białym i siwym włosom
po niejakiem użyciu nieczystość pier-
wotny kolor, czy takowy utracony
został w skutek starości, choroby
lub z innych przyczyn; nadaje im blask
i świeżość młodości i uwalnia skórę od
strupów, wyrzutów i wszystkich nie-
czystości. (5167)

Do nabycia we wszystkich reno-
wanych handlach perfumery i przed-
miotów toaletowych.

Wydawnictwo Rocznika
Literackiego w Warszawie
Chmielna ul. Nr. 8. potrzebuje
do „Dziela Oświaty“ tegoż Rocznika
artykuły: „O szkołach elementar-
nych i średnich na Śląsku pru-
skim, W. Ks. Poznańskim,
Pomorzu, Prusach Zachod-
nich i Wschod. w r. 1874/5.“
Kto by z panów Autorów zechciał tak-
owy artykuł dostarczyć, raczy poro-
zić się listownie pod powyższym a-
dresem z niżej podpisanym. [5053]
S. Czarnowski, wydawca.

! Pieniądze!
! Pieniądze!
w każdej wysokości na zastaw każdego
rodzaju. Lombard
Józefa Warszawskiego
Podgórna ul. 14.

Rosyjskie
papierosy
JANSENA JOOST & Co.
z Petersburga odebrał i poleca
jak najtańiej (5143)
S. Witkowski jun.
Wilhelmowska ulica 8.

Z dniem 1 października rb. otwo-
rzyłem w gmachu Wgo Dr. Koszutskiego
na **św. Marcinie Nr. 1**, dawniej-
szy hotel Wiedeński. [5183]

Skład obuwia
meżkiego i damskiego.
Wszelkie zamówienia wykonują się
spiesznie i akuratnie po nader umiar-
kowanych cenach.

J. Przychocki.

Zielonogórskie
winogrona
do kuracji i jedze-
nia (przepis użycia
bezpłatnie) w roku
bieżącym tak wy-
borne jak rzadko;
10 funtów brutto wraz z opakowaniem
i portyrem 3 Marki 50 fenigów
rozsyła za frankowaniem przesyłaniem
paleńności (4687)

Ludwik Stern
(Zielonogóra Grünberg in Schlesien)

Zielonogórskie
winogrona
rozsyła w pudełkach po 10 funt. za 3
marki franko do domu (5168)

Maurycy Faustmann
właściciel winnicy w Zielonogórze
(Grünberg in Schl.) (H23031)

Zielonogórskie
winogrona
w roku bieżącym wyborne, rozsyła 10
funt. wraz z opakowaniem i portyrem
za tylko 3 marki przy frankowaniu
przesłaniem należności (5096)

C. Krüger jun.
Zielonogóra (Grünberg in Schl.)

Walne Zebranie
akcyonaryuszcy
Spółki akcyjnej: Teatr polski
w ogrodzie Potockiego w Poznaniu
odbędzie się
dn. 23 paźdz. rb. o godz. 4 po południu
na małej sali bazarowej w Poznaniu.

PORZĄDEK DZIENNY:
1. Wybór przewodniczącego i sekretarza;
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z czynności za rok ubiegły;
3. Sprawozdanie Dyrekcyi z przedstawieniem stanu kasy;
4. Udzielenie pokwitowania tak Dyrekcyi jak Radzie Nadzorczej;
5. Wybór komisji rewizyjnej;
6. Wybór Rady Nadzorczej;
7. Wnioski Rady Nadzorczej;
8. Wnioski akcyonaryuszów.
Poznań, dnia 28 września 1875.

Rada Nadzorcza
Spółki akcyjnej: Teatr polski w ogrodzie Potockiego
w Poznaniu.

P. P.
Niniejszem pozwalam sobie donieść uniżenie, że mój od lat 35 w tu-
tejszem mieście istniejący (5165)

handel
sukna i garderoby meżkiej
z wszystkimi artykułami — pasywów nie ma — przekazałem synom moim
Magnusowi i Zygrydowi, którzy takowy pod dotychczasową firmą
Józef Warschauer Czechliński
nadal prowadzić będą.
Proszę o łaskawe przeniesienie okazywanego mi dotąd zaufania i na
moich następców.

Z poważaniem
Józef Warschauer Czechliński
Poznań, Rynek Nr. 64.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Pu-
bliczność, że z dniem dzisiejszym przenieśliśmy nasz
HANDEL
wina i cygar oraz restauracya
z Wilhelmowskiej ulicy na **Berlińską ul. Nr. 31**
do przedniej kamienicy **Teatru polskiego.**
L. Kurnatowski i Spółka.
Poznań, 1 października 1875. (5121)

120,000 talarów
małoletnich pieniędzy jest do wypożyczenia na dobra bezpośrednio po Ziemstwie. Wa-
luta, al par 5% bieżącej. Prowizja za pośredniczenie wedle umowy. Najmniejsza
kwota pożyczki 10,000 tal. [5136]

Julian Reichstein
Wilhelmowski plac Nr. 3.

S. Friedeberg, Wrocław
fabryka
asfaltu i cementu drzewnego
poleca się do wykonywania izolowań i asfaltowań każdego rodzaju
z prawdziwego **asfaltu** jako też dachów z **cementu drzewnego**
i **tektury** przy wieloletniej gwarancji. (5179)
Większe roboty w **tutejszem mieście** wykonane: zostały po-
krycie dachu i asfaltowanie u **właściciela browaru p. E. Stock**;
asfaltowanie browaru akcyjnego **Feldschloss**, asfaltowanie budowli pana
Dr. **Koszutkiego** itd. itd.

Machiny.
Lokomobile z młóckarniami, z fabryki R. Garrett & Sons w Anglii.
Zniwiarki „Burgess & Key“ za najlepsze uznane na konkursie zniwiarek
w Toruniu w lipcu rb.
Młockarnie manewrowe parokonne i czterokonne premiowane.
Siewniki najlepsze, jakie są, jako też **wszelkie** inne maszyny i na-
rządza różnicze poleca i dostawia po **cenach fabrycznych**, uła-
twiając warunki wypłaty. — Dom handlowy (4591)

Aleksander Chrzanowski
w Toruniu (Thorn W/P.)

PIGUŁKI BLANCARDA
ŻELAZISTO-JODOWE, NIEPODLEGAJĄCE ROZKŁADOWI,
Potwierdzone przez **Paryżką Akademię medyczną** itd.
Łącząc w sobie własności JODU i ŻELAZA, pigułki te używają się specjalnie
przeciw **skrajnościom skrajnościom**, przeciwko którym proste lekarstwa żelaziste
pokazywały się bezsilnymi, powracając krwi obfitość i pier-
wiastki jej naturalne, obudzają i regulują odpływ krwi
perjodyczny, wzmacniają stopniowo organizm i lymfa-
tyczne, wątłe i słabe, etc., etc.
NB. Wymagać należy aby własnoręcznie podpisał jak **Aptekarz ulica Bonaparte,**
obok znajdował się u spodu etykiety zielonej. nr. 40, w Paryżu.
Występować się **falszerstw.**
W Poznaniu w aptekach u dr. Mankiewicz, Jagielskiego i Barcikowskiego w arze.

Z dniem dzisiejszym otworzyliśmy w Poznaniu przy Berlińskiej ulicy Nr.
32 (obok Teatru polskiego) pod firmą:
L. Woźniakowski i Spółka
handel hurtowy i częściowy
cygar,
papierosów, tytuni i tabaki,
który względem Szanownej Publiczności polecamy. (5157)
Michał Więckowski. Ludwik Woźniakowski.

Drukarnia i nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Żebniński) w Poznaniu.

Pasy do maszyn
rzemieńne i parciane,
Smarowniki i Manchety,
Skóry na uprząż etc. polecają
Orłowski & Co.
Skład skór (4886)
w Poznaniu, Jezuicka ul. 1.

Wyprzedaż
oranżeryi.
Drzewa cytrynowe, cyprysy, myrty,
kaktusy i różne inne rośliny egzo-
tyczne sprzedaje po niskich cenach
Dom. Kórnik. (5169)

100 dobrze zachowanych
tacek
używanych przy kolei żelaznej sprzedam
by się pozbyć takowych (5166)

bardzo tanio.
Ed. Feckert jun.
narożnik Berliński i Młyńskiej ul.

Dr. CHABLE, ulica Vivienne 36, w Paryżu
DEPURATIF
du SANG
Krew.
POMADA przeciw **liszajom i wy-**
rztom.
KAPIELE MINERALNE przeciw **sta-**
bnościom naskórnym.
PLUS DE
COPAHU
SIROP Z CYTRY-
NIANU ŻELAZA le-
czy **agnory, u-**
raty nasienia i
upławy białe.
Dołączony jest prospekt w polskim języ-
ku. **W Poznaniu w aptece Dra.**
Mankiewicza i Barcikowskiego
w Bazarze. (5171)

W dość znaczne handlowe miejsce,
na głównej ulicy, jest **handel ko-**
rzennym z destylacją i re-
stauracją wraz ze salą, w której
się zgromadzenia różne, teatru i zaba-
wy odbywają, na kilka lat do **wy-**
dzierzawienia. Reflektujący ze-
chęć się w listach frank. pod lit. **B.**
N. 5171 do Ekspedycji Dziennika
zgłosić. (5171)

Do sprzedania
4 młode buhaje rasy
szwyciej. (5117)
120 podtuczonych owiec,
kilka koni zaprzęgo-
wych i wierzchowych
w Glesnie pod Wy-
rzyskiem (Wirsitz).

Sprzedaj tryków
zastosowana do obecnych cza-
sów rozpoczęta w Wapnie p.
Srebrnagóra. (5172)

Sprzedaj tryków
w **Dzięcinie** pod dworcem Bo-
janowo rozpocznie się dnia **15 pa-**
ździernika r. b. (5177)
Na sprzedaż będą wystawione:
tryki Negretti dające cze-
sanke (Rambouillet), Lin-
coln i Oxfordshiredown.
R. Goepfner.

Sprzedaj tryków
z mojej zarodowej owczarni
rozpocznie się dnia 16-go
października. (4895)
Nietąskowo p. Starą Bojanowem.
Lehmann.

Za zezwol. Jego eksel. p. ministra:
Wielka kolektka premiowa
na rzecz **izr. prow. domu sierot**
dla Prus Wschodnich w Sępolicy
[Schuppenbeil].
Ciągnięcie Berlin 15 grudnia 1875.
Cel humanitarny w porówn. z
Najm. liczbą losów [60000] — wszystk. inne-
świetny bardzo plan wygr. [mi bieżąc. lot.
Pierwsze 10 wygranych głównych
25,000 Mr. na żądanie w gotówce.
Losy 3 Mr. Sprzedającym z drugiej
ręki rabat. [5048]

Kolektor generalny
Max Meyer, dom handlowy i wekslowy
Berlin, Friedrichstr. 204.

Pensyonarzy
przyjmuję, lekcyi prywatnych jęz. pol.
niem., łac. i franc. udzielam i chłop-
czyków do gimnazjum przysposobię
zamierzam. (5175)

Rużdziński
Św. Marcin Nr. 1b, na 26m piętrze.

Dla dwóch gimna-
zyastów w 11 112 r. p.
szukuje się umieszcze-
nia za wynagrodze-
nem 280 tal. rocznie.
Zgłoszenia przyjmuję
do 8 m. b. Wny Win-
żewski w Wrześni.

Wny Włodzim. Wolniewicz
mieszający na Piekarach No. 18 ra-
czy wskazać stancję ze stołem (5127)

dla studentów.
Kilku studentów
przyjmie z dobrym dozorem na stół i
stancję przy Długiej ul. No. 14 parter
na lewo — a więc blisko obudów
gimnazjów (5126)

J. Lipski.
W zakładzie **rekodzieln-**
czym dla kobiet w Bydgoszczy —
jest w skutek powiększenia pomiesza-
nia miejsce dla kilku [5115]

panienek
I i II klasy od 1 października rb.
Blizsze szczegóły udzieli **Helen**
Gościńska w Bydgoszczy, Frydery-
kowska ulica Nr. 12.

Do handlu korzeni i win
poszukuje (5173)

ucznia
F. W. Rakowski
w Obornikach.

Ucznia
z odpowiednim wykształce-
niem szkolnym poszukuje han-
del żelaza (5182)

F. Oberfeld i Sp.

Subjekta
do handlu żelaza, znającego oba języki
krajowe do tyła, iżby się mógł w po-
trzebie zająć piśmiennymi pracami, po-
szukuje zaraz. (5170)

J. Madaliński i Sp.
Śrem.

Slużacy,
żonaty, bezdzietni, mogący się
okazać chlubnymi świadectwami,
szuka miejsca od Nowego Roku.
Zona zna się na praniu. —
Adr. P.P. Borek post. rest. (5159)

Młody człowiek
posiadający średnie wykształcenie, po-
szukuje miejsca zaraz jako elew go-
spodarczy w większym gospodarstwie,
który już w takowym praktykował 7
miesięcy. **P. P. poste restante Go-**
łańcz. (5163)

Poszukuję
sekreterza
zdatnego, w polskim i nie-
mieckim języku zupełnie bie-
głego. (5135)

Połomski
rzecznik i notaryusz w Rogoźnie

Urzednik gospod.
Polak, doświadczony w swym zawodzie, w
dobre zaopatrzonej rekomendacji, poszukuje
odpowiedniej posady. Adres A. B. 1863
Poznań post. rest. [4846]

Poszukujący
miejsca
wszystkich
branż
umieszczają się korzystnie w kraju
i za granicą a panom pryncypa-
łom wskazują się **bezpłatnie.**
„Germania“ Wrocław,
(Oddział dla wypośredkowania
stanowisk) (4423)
Gräbschner-Strasse Nr. 14.